Pismo Ziemi Warmińsko - Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 114 B PIĄTEK, 14 MAJA 1954 ROKU CENA 20 gr

23 b. m. sesja w Berlinie Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — 23 bm. w Berlinie rozpocznie obrady sesja Światowej Rady Pokoju.

11 bm. pod przewodnictwem laureatki Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" Anny Seghers odbyło się w Berlinie posiedzenie komitetu utworzonego przez Prezydium Niemieckiej Rady Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu omówiono problemy związane z przygotowaniami do sesji.

Wykonanie postanowień zakładowych umów zbiorowych przyspiesza produkcję i poprawia warunki bytowe robotników

Sprawna działalność komisji kontrolnych

W wielu zakładach pracy, w których podpisane zostały między załogami a dyrekcjami zakładowe umowy zbiorowe przystąpiono do realizacji zawartych w nich postanowień.

Przebieg wykonania zakładowej umowy zbiorowej w **Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy** kontrolują specjalne komisje. Kierownicy działów, dyrektorzy, aktywiści związkowi w oparciu o harmonogramy udzielają komisjom kontrolnym wyjaśnień, demonstrują zainstalowane nowe urządzenia, przedstawiają poczynione wydatki itp.

Dzięki sprawnej organizacji wykonania poszczególnych postanowień umowy, już w ciągu miesiąca od dnia jej podpisania zrealizowano wiele zobowiązań. Załoga zakładów, która postanowiła m. in. w umowie podnieść jakość produkcji oraz polepszyć wskaźniki wykonania planu, masowo uczestniczy we współzawodnictwie i podejmuje dodatkowe zobowiązania.

W końcu ub. m., gdy powstały poważne zaległości w produkcji drobnych części bakelitowych, wielu robotników z innych działów, pragnąc dotrzymać postanowień zawartych w umowie, przewidujących przekroczenie planu produkcyjnego, zgłosiło się do pracy przy produkcji tych przedmiotów. Dzięki temu wyprodukowano 160 tys. zaległych części bakelitowych i nie tylko uratowano zagrożony plan, lecz wykonano go w 103,6 proc., przestrzegając wskaźników asortymentowych.

Kierownictwo zakładów, wykonując zobowiązania zawarte w umowie, przeprowadziło m. in. wiele inwestycji mających na celu poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, poważnie polepszyło warunki mieszkaniowe lokatorów hoteli robotniczych, uruchomiło rozległy, wyposażony we właściwy sprzęt, ogród do zabaw dla dzieci itd.

Robotnicy ZWAP w Świdnicy otrzymają też wkrótce dwa ośrodki wczasów świątecznych.

Realizacja umowy zakładowej w Zakładach w Świdnicy przyczyniła się też do rozwoju życia kulturalnego wśród załogi. Dwukrotnie zwiększył się chór fabryczny, i balet, powstały dwa koła dramatyczne i taneczny zespół dziecięcy.

Zakładowa umowa zbiorowa podpisana w **Gościcińskiej Fabryce Mebli** przyczyniła się m. in. do upowszechnienia przodujących metod pracy oraz do podniesienia poziomu BHP. W ciągu ostatniego miesiąca liczba robotników stosujących inicjatywę Saja zwiększyła się tu do 320, a wszyscy palacze przystąpili do oszczędzania opału systemem palacza Pieczyńskiego. Utworzono także nowe brygady najwyższej jakości, uruchomiono dalsze szkoły przodowników pracy i rozszerzono szkolenie przywarsztatowe.

Pragnąc podnieść poziom bezpieczeństwa i higieny pracy — zgodnie z zobowiązaniami dyrekcji fabryki — zainstalowano na wszystkich maszynach metalowe urządzenia ochronne, a w tartaku wprowadzono dźwiękową instalację sygnalizacyjną, zapobiegającą wypadkom. Przystąpiono także do malowania hal produkcyjnych, urządzono i wyposażono izbę chorych, przeprowadzono badania lekarskie wszystkich dzieci członków załogi itd.

Depesza KC PZPR do XVI Zjazdu KP Austrii

Do
XVI Zjazdu
Komunistycznej Partii Austrii
Wiedeń

Drodzy Towarzysze!

Z okazji Waszego Zjazdu przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Wierna swym bojowym tradycjom, Komunistyczna Partia Austrii broni żywotnych interesów mas pracujących, mocno dzierży w swych rękach sztandar pokoju i niepodległości narodowej, wychowuje klasę robotniczą Austrii w duchu patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Życzymy Wam dalszych sukcesów w dziele umacniania jedności klasy robotniczej Austrii, w dziele zespalania demokratycznych i patriotycznych sił narodu austriackiego w walce o zawarcie traktatu państwowego, który zapewni Austrii niepodległość.

Przyjmijcie, drodzy towarzysze, zapewnienie braterskiej solidarności polskich mas pracujących z Waszą walką o bezpieczeństwo wszystkich narodów Europy, o pokój, demokrację i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Sesja OIR rozpoczęła obrady w Warszawie

11 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady sesji Międzynarodowej Organizacji Radiofonii (OIR). W obradach sesji biorą udział delegacje radiofonii 19 krajów Europy i Azji, w tym: ZSRR, Chin, CSR, Mongolii, Korei Ludowej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Finlandii, NRD, Polski i innych krajów.

Porządek obrad sesji obejmuje zagadnienia dalszego rozwoju współpracy między radiofoniami krajów należących do OIR, przestrzegania układów międzynarodowych w sprawach radia, wymiany doświadczeń w dziedzinie organizacji, programów oraz techniki radia i telewizji.

Wzrasta tempo sadzenia ziemniaków

Tempo sadzenia ziemniaków wzrasta obecnie przede wszystkim w tych województwach, które mają największe opóźnienia. Np. gospodarstwa chłopskie i spółdzielnie produkcyjne w woj. krakowskim zasadziły już ok. 80 proc. obszaru przeznaczonego pod uprawę ziemniaków, a w woj. stalinogrodzkim — ponad 60 proc.

Nadal poważnie opóźnieni w sadzeniu ziemniaków są rolnicy woj.: zielonogórskiego, gdzie zasadzono tylko 40 proc. ziemniaków oraz rzeszowskiego — 47 proc.

Również poważnie opóźnione w sadzeniu ziemniaków są PGR, które zasadziły dotychczas tylko 35 proc. zaplanowanego obszaru.

Ambasadorowie Indii i W. Brytanii u Prezesa Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 12 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Indii w Polsce p. Kumar Padma Sivesankara Menona.

*

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 12 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego W. Brytanii w Polsce sir Andrew Noble.

Krytyczna sytuacja gabinetu francuskiego

Laniel grozi rozwiązaniem parlamentu

PARYŻ (PAP). — Dzienniki francuskie nie ukrywają, że stanowisko rządu Laniela jest coraz bardziej chwiejne. Według informacji dziennika **„Figaro"**, na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów 11 bm. powstały poważne tarcia w związku z faktem, iż ministrowie należący do Republikańskiej Unii Akcji Socjalnej (URAS) wypowiedzieli się przeciwko postawieniu przez Laniela sprawy votum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym. W odpowiedzi na to Laniel zagroził rozwiązaniem parlamentu w razie kryzysu rządowego.

Według „Figaro", 11 bm. po zakończeniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, w łonie parlamentarnej grupy gaullistowskiej ARS rozgorzała zacięta walka. Deputowani należący do tej grupy zażądali, aby ich przedstawiciele w rządzie — Barrachin, Boisde i July wycofali się z rządu. Ministrowie ci odmówili stanowczo twierdząc, że obecnie toczą się „doniosłe rokowania zarówno w Genewie, jak i w Indochinach". Zapowiedzieli oni, że raczej zerwą z partią niż opuszczą rząd.

Prasa francuska jednomyślnie stwierdza, że sytuacja gabinetu Laniela poważnie się pogorszyła i o ile Laniel uzyska votum zaufania — będzie to zawdzięczał jedynie obawie części deputowanych przed wywołaniem kryzysu rządowego w okresie trwania konferencji genewskiej.

PARYŻ (PAP). — 12 bm. przed południem odbyło się trzygodzinne posiedzenie gabinetu francuskiego, poświęcone omówieniu propozycji pokojowych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Doświadczenia na czereśniach

Instytut Sadownictwa wraz z Zakładem Sadownictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prowadzą doświadczenia nad hodowlą nowych rodzajów drzew owocowych przez zapylanie pyłkiem odpowiednich odmian. Kwiaty zapylane sztucznie pyłkiem odpowiedniej odmiany umieszcza się w pergaminowych izolatorach, ażeby pszczoły lub inne owady nie naniosły na nie pyłku niepożądanego. Prace te prowadzone są pod kierunkiem prof. Aleksandra Rejmana.

Na zdjęciu: pracownice Instytutu zakładają izolatory na sztucznie zapylone kwiaty czereśni **Foto CAF.**

Wietnam wyraził zgodę

na ewakuację rannych z Dien Bien Fu

PEKIN (PAP). — Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała oświadczenie dowództwa naczelnego wietnamskiej armii ludowej w sprawie ewakuacji z Dien Bien Fu ciężko rannych żołnierzy francuskich.

„Dowództwo naczelne wietnamskiej armii ludowej — głosi m. in. oświadczenie — podaje do wiadomości dowództwa naczelnego francuskich sił zbrojnych w Indochinach, że zgodnie z polityką humanitaryzmu, stale przestrzeganą przez prezydenta Ho Szi Mina i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, oraz zgodnie z oświadczeniem delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencji genewskiej w sprawie rannych jeńców w Dien Bien Fu, dowództwo naczelne wietnamskiej armii ludowej zezwala dowództwu naczelnemu francuskich sił zbrojnych w Indochinach na ewakuowanie z Dien Bien Fu swych ciężko rannych żołnierzy".

Oświadczenie szefa francuskiej służby lekarskiej w Dien Bien Fu

PEKIN (PAP), — Agencja Nowych Chin donosi:

Wietnamska Agencja Informacyjna podała oświadczenie szefa francuskiej służby lekarskiej w Dien Bien Fu majora Gravet, wziętego do niewoli 7 bm. przez wietnamską armię ludową. Oświadczenie głosi m. in.:

Natychmiast po kapitulacji wojsk francuskich w Dien Bien Fu poprosiliśmy władze wietnamskie o zezwolenie lekarzom francuskim i sanitariuszkom na opiekowanie się nadal rannymi. Prośbie tej stało się zadość. Nasi ranni zostali przeniesieni ze schronów do namiotów zrobionych ze spadochronów. Po raz pierwszy od dłuższego czasu ranni francuscy otrzymali gorące jedzenie. Zaopatrzono nas również w lekarstwa i materiały opatrunkowe. Ranni francuscy i ja osobiście gorąco dziękujemy wietnamskiej armii ludowej i prezydentowi Ho Szi Minowi.

Po kapitulacji wojsk francuskich w Dien Bien Fu stało się jasne, że każdy żołnierz francuski żył myślami o pokoju w Wietnamie. Dążenie to wzmocniło się jeszcze bardziej po nawiązaniu ścisłego kontaktu z wietnamską armią ludową... Wzywamy odpowiedzialne koła we Francji do odzewu na nasz apel o pokój. Stanowisko przedstawicieli francuskich na konferencji genewskiej powinno niezwłocznie ulec zmianie.

Edward Klabiński i Belgia

zwyciężają w IX etapie Wyścigu Pokoju

Kolarze polscy utrzymują II miejsce

IX etap Wyścigu Pokoju z Karl Marx-Stadt do Bad Schandau długości 114 km zakończył się zwycięstwem Polaka z Francji Edwarda Klabińskiego przed Schurem (NRD), Belgiem Verplaets i Władysławem Klabińskim. Drużynowo zwyciężyła Belgia przed CSR i Polską. W klasyfikacji drużynowej po dziewięciu etapach Polska utrzymała się na II miejscu za CSR.

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU

1) **Klabiński Edward** (Pol. Franc.) — 3.00.01.
2) Schur (NRD) 3.01.01.

W tym samym czasie zostali sklasyfikowani następujący zawodnicy:

3) Verplaets (Belgia)
4) **Klabiński Władysław** (Polska)
5) Kerkhoven (Belgia), 6) Picot (Francja), 7) Klewcow (ZSRR), 8) Kubr (CSR), 9) Klich (CSR), 10) van Meenen (Belgia), 11) Debock (Belgia), 12) **Królak** 3.01.29, 13) **Hadasik** 3.01.29, 14) **Pawlisiak** 3.01.29, 15) **Wilczewski** 3.01.29.

Również w tym samym czasie sklasyfikowano 30 dalszych zawodników, a wśród nich **Łasaka**, Matwiejewa, Niemytowa i Kriuczkowa (ZSRR).

Dalsza kolejność w tej grupie jest następująca: 16) Zosi (Francja), 17) Rużiczka (CSR), 18) Gill (Anglia), 19) Gstaltner (Austria), 20) van Schill (Belgia).

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1) Belgia 9.03.30.
2) CSR 9.03.31.
3) Polska 9.03.59.
4) Polonia Francuska 9.03.59.
5) NRD 9.03.59.
6) Francja 9.03.59.
7) ZSRR 9.03.59.
8) Dania 9.04.27, 9) Holandia 9.04.27, 10) Szwecja 9.05.46, 11) Anglia 9.07.05, 12) Bułgaria 9.19.56, 13) Rumunia 9.19.59, 14) Finlandia 9.53.29, 15) Węgry 9.59.33, 16) Norwegia 10.05.25, 17) Albania 10.28.55.

WYNIKI INDYWIDUALNE PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

1) Dalgaard (Dania) 37.21.15.
2) van Meenen (Belgia) 37.24.37
3) Rużiczka (CSR) 37.28.47.
4) Broek (Holandia) 37.29.15.
5) **Królak** (Polska) 37.30.29
6) **Klabiński Wł.** (Polska) 37.31.03
7) Hansen (Dania) 37.32.09, 8) Rusman (Holandia) 37.32.42, 9) de Groot (Holandia) 37.33.44, 10) Picot (Francja) 37.36.12, 11) Vesely (CSR) 37.36.56, 12) Pedersen (Dania) 37.38.52, 13) **Wilczewski** (Polska) 37.38.57, 14) van der Lyke (Holandia) 37.39.28, 15) Ostergaard (Dania) 37.44.08, 16) Debock (Belgia) 37.44.10, 17) Kerkhoven (Belgia) 37.44.57, 18) Ruvet (Belgia) 37.45.00, 19) Niemytow (ZSRR) 37.46.36, 20) van Schill (Belgia) 37.47.32, 21) **Klabiński E.** (Pol. Franc.) 37.48.18, 28) **Łasak** (Polska) 38.06.54, 45) **Hadasik** (Polska) 38.51.15.

WYNIKI DRUŻYNOWE PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

1) CSR 112.09.57.
2) Polska 112.16.06.
3) Dania 112.19.27.
4) Belgia 112.23.00.
5) Holandia 112.29.47.
6) ZSRR 112.46.52.
7) Anglia 113.38.28, 8) NRD 113.40.29, 9) Francja 114.37.00, 10) Bułgaria 114.45.51, 11) Polonia Francuska 114.56.05, 12) Rumunia 115.28.30, 13) Szwecja 115.58.23, 14) Finlandia 119.07.45, 15) Norwegia 121.12.32, 16) Węgry 121.23.28, 17) Albania 130.28.04.

*

Przeciętna szybkość na IX etapie wyniosła 39,1 km/godz.

*

Komisja sędziowska sprostowała wynik drużynowy Holandii na VIII etapie, który wynosi 11.53.21, a nie 11.54.01 jak podano we wczorajszym komunikacie.

*

(Przebieg walki na trasie IX etapu patrz na str. 3).

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Genewy:

Marzenia kolonizatorów i nieodparte fakty

Genewa, 12 maja

W środę jako pierwszy przemawiał przedstawiciel baodaiowskiego Wietnamu. Delegat „cesarza Baodaia" ponownie przedstawił Wietnamskiej Republice Demokratycznej warunki całkowitej kapitulacji. Przypomnijmy, że już przedtem robił to samo pan Bidault. Przedstawiciel Bao Daia stwierdził, że walki wojsk ludowych Wietnamu właściwie nie mają żadnego sensu, że najlepiej się poddać, lub — używając jego słów — zawrzeć układ z „legalnym" rządem. A legalny jest tylko rząd Bao Daia (chyba dlatego, że wybrał go nie naród, lecz francuscy kolonizatorzy). Zaproponował on, żeby najpierw przerwać działania wojenne, a potem zdecydować o wszystkich sprawach politycznych. Propozycja jego sprowadza się mniej więcej do tego: niech wojska ludowe złożą broń, pozwolą się obezwładnić, a potem... zobaczymy. Jeśli idzie o wybory, to ten „niezależny" minister „niezależnego" cesarza nie wyobraża sobie wyborów bez obcego nadzoru. Jego program poparli oczywiście mister Bedell Smith oraz przedstawiciele Laosu i Kambodży.

Cóż powiedzieć o tego rodzaju propozycjach? Chyba przede wszystkim to, że nie mają one nic wspólnego z realnymi faktami. Realne zaś fakty mówią o tym, że narody Indochin walczące od lat z okupantem i jego marionetkami zwyciężają w tej walce; że władza kolonialna na skutek tej walki kończy się w Indochinach; że pokój w Indochinach nie może być zawarty na zasadzie kapitulacji i to kapitulacji zwycięzcy wobec zwyciężonych.

W swym przemówieniu z 12 bm. mister Bedell Smith nazwał rząd Ho Szi Mina „agresorem". Agresor to ktoś, kto napada na obcy kraj. Jak wiadomo, Wietnamska Republika Demokratyczna nie napadła na Stany Zjednoczone. Na kogo więc napadł rząd Ho Szi Mina? Na własny kraj?

Występując na środowym posiedzeniu minister Eden powtórzył w gruncie rzeczy plan Bidault z 8 bm. formułując go w 5 pytaniach. A więc mamy tu m. in. wycofanie wojsk ludowych z Khmeru i Patet Lao, oraz rozbrojenie wojsk nieregularnych. Jak wiadomo jednak w wojnie domowej trudno odróżnić wojska regularne od nieregularnych... Różnica między planem ministra Edena a planem jego francuskiego kolegi polegała na tym, że minister Eden wśród państw ONZ, które miałyby współdziałać w ustanowieniu pokoju i rozstrzygnięciu dalszych losów Indochin, chciałby widzieć również niektóre państwa azjatyckie.

Minister Bidault ograniczył się dzisiaj do marginesowego wystąpienia. O meritum sprawy nie mówił, chociaż przemówienie jego było zapowiedziane. Odwołał je już po raz drugi w tym tygodniu. Nie wiadomo co bardziej wpływa na jego milczenie — czy grożący Francji nowy kryzys rządowy, czy też ostatnie oświadczenie ministra Dullesa, z 11 bm.

Tekst tego oświadczenia, złożonego przez amerykańskiego ministra spraw zagranicznych na konferencji prasowej w Waszyngtonie, został dostarczony panu Bidault jeszcze we wtorek podczas posiedzenia w Genewie. Z pierwotnej wersji wynikało z oświadczenia Dullesa, że USA jeśli będą musiały — pogodzą się z utratą Indochin. Pogodzą się czy nie pogodzą — to dotąd nie jest wyjaśnione, ale minister Bidault przeraził się nie na żarty i na razie milczy.

Przemówienie ministra Czou En-laia, którego obszerne streszczenie znajdzie czytelnik w tym numerze „Życia", obejmowało nie tylko sprawę Indochin, lecz znacznie szerszą sprawę bezpieczeństwa i pokoju w Azji. Sprowadziło ono wszystkie omawiane dziś zagadnienia na realny grunt faktów. Czou En-lai przedstawił rzeczywistą historię walki narodów Indochin o niezależność i wolność. Stwierdził, że Chiny Ludowe w interesie wszystkich narodów Azji pragną zakończenia wojny w Indochinach tak samo jak pragnęły zakończenia wojny w Korei. Podkreślił mocno, że propozycje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej mogą służyć za podstawę do uregulowania kwestii Indochin. Przemówienie Czou En-laia ujawnia prawdziwego winowajcę trwania wojny w Indochinach — interwentów amerykańskich, którzy chcieliby w Indochinach zająć miejsce Francji, przy czym mają oni na względzie nie tylko kolonialny podbój Indochin, lecz również stworzenie bazy wypadowej do agresji przeciwko całej Azji południowo-wschodniej. Projektowany przez USA pakt południowo - azjatycki na wzór NATO stanowi niebezpieczeństwo dla Azji i świata, chociaż nazywa się go „paktem obronnym". Stany Zjednoczone swoją politykę montowania paktów i bloków wojennych zawsze nazywają „obroną wolnego świata" i wzmocnieniem bezpieczeństwa USA.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Budowa rejonu wielkopiecowego huty im. Lenina

Wkrótce próba urządzeń transportowych

Budowa rejonu wielkopiecowego huty im. Lenina wkroczyła w decydujący etap przed rozruchem. Po zakończeniu zasadniczych robót budowlano-montażowych przy wielkim piecu nr 1 i nagrzewnicach, główna uwaga koncentruje się na zespole urządzeń transportowych, które stworzą warunki do przyjęcia tysięcy ton rudy, koksu i topników dla wielkiego pieca.

W trakcie końcowych robót montażowych znajdują się urządzenia tzw. mostu wyciągowego wielkiego pieca. Na moście, po specjalnych torach, przy pomocy systemu lin i kół linowych, poruszać się będą wozy skipowe z materiałami wsadowymi do pieca.

Dla terminowego rozpoczęcia pracy pierwszego wielkiego pieca niezbędne jest przyśpieszenie montażu całej automatyki, tj. urządzeń, które kierować będą załadunkiem tworzywa wielkopiecowego oraz kontrolować pracę pieca. Już za kilka dni zaczną się pierwsze próby działania poszczególnych urządzeń.

„Szczególnie odpowiedzialne zadania — stwierdza dyrektor generalny Min. Budownictwa Przemysłowego, inż. Rojowski — stanęły w chwili obecnej przed budującymi pompownię załogami Zjednoczenia Robót Inżynieryjno-Wodnych nr 3, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, „Energomontażem", „Elektromontażem" oraz Zarządem Budowlanym nr 5.

Zagadnieniem niezmiernej wagi, warunkującym również terminowy rozruch wielkiego pieca, jest niwelacja terenu i budowa torów kolejowych, które połączą wielki piec ze składowiskami rudy i koksu oraz torów na hałdę żużlową. Roboty te zostały opóźnione z winy Zjednoczenia Robót Zmechanizowanych i Zarządu Budowlanego nr 2. Walka toczy się o to, aby czas na osiadanie gruntów i próby obciążenia był dostatecznie długi, gdyż w przeciwnym razie wysokie nasypy mogą ulec deformacji w czasie ciągłej eksploatacji torów, po których kursować będą ciężkie kadzie z żużlem. Głównym zadaniem, stojącym przed kierownictwem obu przedsiębiorstw, jest więc jak najszybsza mobilizacja załóg w celu dotrzymania terminów".

Zadania planu 6-letniego wykonała załoga Wrocławskich Zakł. Ogniw i Baterii

Załoga Wrocławskich Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii jako jedna z pierwszych w kraju wykonała zadania produkcyjne 6 lat.

Zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa Azji

wymaga zjednoczenia wysiłków państw azjatyckich

Przemówienie min. Czou En-lai'a

GENEWA (PAP). — Na środowym posiedzeniu konferencji genewskiej poświęconym omówieniu problemu indochińskiego, szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej minister Czou En-lai złożył oświadczenie, które podajemy w obszernym skrócie:

Doniosłe zadanie, przed jakim stoimy, polega na tym, aby doprowadzić do zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Indochinach na zasadzie uznania narodowych praw narodów Indochin, Wietnamu, Khmeru i Patet Lao do niepodległości, jedności i swobód demokratycznych oraz do pokojowej egzystencji w ich krajach.

W chwili, gdy omawiamy problem indochiński, w Indochinach w dalszym ciągu trwa wojna. Wojna ta ciągnąca się już 8 lat, w poważnym stopniu zakłóciła pokojowe życie narodów Indochin a jednocześnie legła ciężkim brzemieniem na barki narodu wietnamskiego. Obecnie, gdy rząd St. Zjednoczonych wzmógł swą interwencję, powstaje niebezpieczeństwo, iż wojna ta ulegnie dalszemu rozszerzeniu, potęgując zagrożenie pokoju w Azji i na całym świecie.

Chińska Republika Ludowa nie może nie zwracać bacznej uwagi na toczącą się w sąsiednim państwie wojnę oraz na groźne niebezpieczeństwo jej rozszerzenia. Naród chiński uważa, że skoro wojna koreańska została zakończona, obecnie należy również położyć kres wojnie indochińskiej.

Wojna w Indochinach — wojną kolonialną

Wojna w Indochinach jest wojną kolonialną rozpętaną przez kolonizatorów francuskich, usiłujących ponownie ujarzmić narody Indochin. Natomiast wojna oporu prowadzona przez narody Indochin jest sprawiedliwą wojną przeciwko agresji kolonialnej, wojną w obronie niepodległości narodowej.

Premier Indii Nehru w związku z tą wojną oświadczył 24 kwietnia br. w parlamencie: „Konflikt w Indochinach z uwagi na swe źródło i charakter jest ruchem oporu przeciwko kolonializmowi, przeciwko próbom rozprawienia się z tym ruchem przy pomocy tradycyjnych metod represji, przy pomocy stosowania dewizy „dziel i panuj".

Jednakże szef delegacji francuskiej Georges Bidault w oświadczeniu złożonym na konferencji genewskiej 8 maja negował odpowiedzialność Francji za wojnę w Indochinach. Jest to oczywiste wypaczenie faktów historycznych.

Historia 8 lat wojny indochińskiej dowiodła, że naród, który walczy o niepodległość i wolność swego kraju ojczystego, jest niezwyciężony. Każda próba ignorowania lub niedoceniania siły narodów Indochin oraz negowania istnienia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i rządów oporu Khmeru i Patet Lao skazana jest na fiasko.

Narody Indochin miłują pokój. Od początku wojny Wietnamska Republika Demokratyczna stale proponowała rządowi francuskiemu uregulowanie kwestii indochińskiej w drodze pokojowych rokowań. Jednakże prowojenne grupy kół rządzących Francji nie chcą zrezygnować ze zdyskredytowanej kolonialnej polityki ponownego ujarzmienia narodów Indochin. Nie chcą one również zakończenia wojny indochińskiej, która została potępiona przez naród francuski jako „brudna wojna", bądź też świadomie wysuwają warunki niemożliwe do przyjęcia przez drugą stronę, aby przeszkodzić położeniu kresu tej wojnie.

Agresywne plany USA w Azji

Interwenci amerykańscy boją się pokoju. Wobec tego, że zostali zmuszeni do zaprzestania wojny w Korei, usiłują oni utrzymać i zaostrzyć napięcie międzynarodowe. W tym celu interwenci amerykańscy realizują politykę dalszej ingerencji w wojnę indochińską i jej rozszerzenia. Zwolennicy wojny w kołach rządzących Francji w całej rozciągłości poparli tę politykę Stanów Zjednoczonych.

St. Zjednoczone ponoszą obecnie około 70 proc. globalnych kosztów wojny prowadzonej przez Francję w Indochinach. Interwenci amerykańscy nie kryją się ze swymi zamiarami zajęcia miejsca Francuzów w prowadzeniu wojny kolonialnej w Indochinach. St. Zjednoczone kokietują trzy tzw. rządy narodowe w Indochinach i dążą do tego, by bezpośrednio szkolić tzw. armie narodowe. Tego rodzaju polityka jest nie tylko pogwałceniem niepodległości i wolności narodów Indochin, lecz jest również polityką wypierania Francji, by móc przekształcić Indochiny w kolonię Stanów Zjednoczonych.

Nie jest trudno dostrzec, że spotęgowanie i rozszerzenie wojny w Indochinach przez amerykańskich interwentów ma na celu nie tylko zagarnięcie Indochin, lecz również wykorzystanie Indochin jako bazy wypadowej przeciwko Azji południowo-wschodniej i krajom położonym w strefie zachodniego Pacyfiku. Jakkolwiek ta polityka St. Zjednoczonych zagraża pokojowi Azji i napotkała opór miłujących pokój narodów całego świata, a przede wszystkim narodów Azji, St. Zjednoczone oświadczyły dopiero niedawno, że rozmowy w sprawie zorganizowania bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej posuwają się naprzód i że blok taki istotnie się tworzy. Wszystko to świadczy, że podczas gdy w Genewie toczą się dyskusje nad przywróceniem pokoju w Indochinach, St. Zjednoczone nadal usiłują wciągnąć inne kraje do planowanej przez siebie awantury wojennej. Nie trzeba chyba dodawać, że działalność USA w kierunku tworzenia agresywnych bloków w Azji wiąże się ściśle z ich przygotowaniami do wojny światowej i dążeniem do ustanowienia swego panowania na całym świecie.

Dla zamaskowania zamiarów rozszerzenia wojny kolonialnej i ustanowienia imperium kolonialnego pewni przedstawiciele kół rządzących USA zmyślają ostatnio niezkończoną ilość bredni na temat ingerencji Chińskiej Republiki Ludowej w wojnę indochińską. Tymi łgarstwami usiłują oni oszukać narody azjatyckie. Oszczerstwo na temat rzekomej ingerencji Chińskiej Republiki Ludowej w wojnę indochińską jest tylko zasłoną dymną, mającą zamaskować interwencję St. Zjednoczonych w wojnę indochińską oraz ich wysiłki w kierunku wywołania rozłamu między narodami azjatyckimi.

Należy dalej stwierdzić, że akcja St. Zjednoczonych w kierunku zorganizowania bloków agresywnych w Azji nie ma nic wspólnego z zapewnieniem bezpieczeństwa zbiorowego w Azji. W rzeczywistości akcja ta prowadzona jest poza plecami narodów azjatyckich i większości państw azjatyckich. Utworzenie bloku pewnych państw azjatyckich i przeciwstawienie ich innym państwom azjatyckim może jedynie wywołać i pogłębić niepokój i rozłam w Azji. W istocie rzeczy plan ten zmierza do urzeczywistnienia dewizy „dziel i panuj", w celu narzucenia narodom Azji jarzma kolonialnego. Rzecz jasna, iż tego rodzaju polityka nigdy nie miała i nie będzie miała poparcia ze strony narodów azjatyckich i większości państw azjatyckich.

Warunki trwałego pokoju w Azji

Zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego Azji wymaga zjednoczenia wysiłków państw azjatyckich. W toku dyskusji nad kwestią koreańską oświadczyłem 28 kwietnia, że „kraje Azji powinny przeprowadzać między sobą konsultacje w celu podjęcia, drogą odpowiednich wzajemnych zobowiązań, wspólnych wysiłków dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Azji".

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że państwa azjatyckie powinny respektować nawzajem swą niepodległość i suwerenność zamiast ingerować wzajemnie w swe sprawy wewnętrzne, powinny regulować wzajemne spory w drodze rokowań pokojowych zamiast uciekać się do przemocy lub pogróżek, powinny nawiązać ze sobą i rozwijać normalne stosunki ekonomiczne i kulturalne na zasadzie równości i wzajemnej korzyści zamiast stosowania dyskryminacji i ograniczeń. Jedynie na tej drodze państwa azjatyckie mogą zapobiec straszliwej katastrofie, jaką spowodować mogą podejmowane przez nowych kolonizatorów próby wykorzystania Azjatów do walki z Azjatami, i tylko na tej drodze mogą one osiągnąć pokój i bezpieczeństwo.

Dawna i głęboka przyjaźń łączy naród chiński z narodami indochińskimi. Wspólnym pragnieniem rządów zarówno Chińskiej Republiki Ludowej jak i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jest wzajemne respektowanie niepodległości i suwerenności, nieingerowanie w swe sprawy wewnętrzne oraz zapewnienie pokoju w Azji i na całym świecie.

Pragnąc zapewnienia pokoju w Azji i na całym świecie naród chiński wyraża głębokie przekonanie, że w jak najkrótszym czasie wojna w Indochinach może być zakończona, a pokój przywrócony. Nie tylko naród chiński, lecz również inne narody azjatyckie opowiadają się za pokojowym uregulowaniem kwestii indochińskiej. Podobnie jak narody Azji, pragną zakończenia walk w Indochinach również narody Europy i innych kontynentów.

W związku z tym należy szczególnie podkreślić politykę pokojową Związku Radzieckiego. Rząd ZSRR i naród radziecki stale domagały się pokojowego uregulowania kwestii indochińskiej i na różnych konferencjach międzynarodowych konsekwentnie występują w obronie narodowych praw narodów Indochin.

Propozycje Wietnamu torują drogę do pokoju

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że konferencja genewska rozpatrzy jak najpoważniej oświadczenie i propozycje — przedstawione w imieniu narodu wietnamskiego przez p. Pham Wan Donga, szefa delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach i osiągnięcia niepodległości, jedności i swobód demokratycznych dla Wietnamu, Khmeru i Patet Lao.

Jesteśmy zdania, że oświadczenie i propozycje delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wyrażają ożywiającą narody Indochin wolę walki o pokój, niepodległość, jedność i demokrację, jako też ich słuszne żądania. Zdaniem delegacji chińskiej, propozycje te torują drogę do pokojowego uregulowania kwestii indochińskiej.

Jednakże szef delegacji francuskiej p. Georges Bidault w oświadczeniu swym z 8 maja zachowuje nadal postawę władcy kolonialnego. Ignoruje on w dalszym ciągu istnienie Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, uznanej przez rząd francuski oraz fakt, iż rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej cieszy się poparciem szerokich mas narodu. Wystąpił on przeciwko udziałowi przedstawicieli rządów oporu Khmeru i Patet Lao w naszej konferencji. Pominął on sprawę politycznej podstawy przywrócenia pokoju w Indochinach i postępował jak zwycięzca, stawiając jednostronne warunki zaprzestania działań wojennych i domagając się ich przyjęcia przez narody Indochin. Tego rodzaju postępowanie jest nierealne, nierozsądne i niezgodne z zasadą rokowania na równych prawach.

Panie Przewodniczący! Skoro zebraliśmy się tu w celu rozpatrzenia i zbadania sposobów przywrócenia pokoju w Indochinach, jest rzeczą konieczną, byśmy zgodnie z obecną sytuacją w Indochinach i w Azji oraz na zasadzie uznania narodowych praw narodów Indochin, znaleźli warunki, które obie strony zainteresowane uważać będą za honorowe, słuszne i rozsądne oraz byśmy podjęli skuteczne kroki w sprawie jak najrychlejszego zawarcia rozejmu w Indochinach i przywrócenia tam pokoju.

Jeśli wszyscy zebrani tutaj delegaci szczerze pragną przywrócenia pokoju w Indochinach, to wierzę, iż istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia na obecnej konferencji.

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wyraża całkowite poparcie dla oświadczenia i propozycji przedstawionych przez szefa delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej p. Pham Wan Donga i jest przekonana, że propozycje te mogą dla naszej konferencji stanowić podstawę do dyskusji w sprawie zakończenia wojny i przywrócenia pokoju w Indochinach oraz do powzięcia odpowiednich uchwał.

Propozycje te, naszym zdaniem, odpowiadają dążeniom narodów Indochin do wolności, niepodległości, jedności i demokracji; mogą się one przyczynić do zapewnienia pokoju narodowi francuskiemu oraz narodom całego świata.

Pokojowe propozycje Wietnamu

podstawą do rokowań

stwierdza prasa zachodnia

GENEWA (PAP). Prasa zachodnia w komentarzach na temat pokojowych propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na ogół zgodnie daje wyraz przekonaniu, że propozycje te należy uważnie przestudiować.

Genewski korespondent francuskiego dziennika „Monde" podkreśla, że „już pierwszy rzut oka na propozycje Pham Wan Donga pozwala wyciągnąć wniosek, iż różnice między tymi propozycjami a propozycjami min. Bidault nie są nie do przezwyciężenia". Dziennik jest zdania, że „w każdym razie powinny być czynione próby w tym kierunku (tzn. w kierunku przezwyciężenia różnic poglądów).

„Monde" potępia stanowisko delegacji francuskiej, która odrzuciła propozycje Pham Wan Donga jeszcze przed zakończeniem posiedzenia konferencji.

Korespondent genewski „France Soir" ostrzega, że „plan (przedstawiony przez Wietnamską Republikę Demokratyczną) nie może być odrzucony bez dokładnego zbadania. Odrzucenie tego planu byłoby ogromną niezręcznością". Korespondent zaznacza, że wielu delegatów zachodnich „określa propozycje strony ludowej jako interesujące". Korespondent charakteryzuje plan delegacji francuskiej jako „ograniczony i nie sprecyzowany".

„France Soir" podkreśla że „koła hinduskie w Genewie nie ukrywają swego zainteresowania dla planów Wietminu. Koła te widzą w planie wiele elementów analogicznych z elementami planu Nehru i deklaracji pięciu państw azjatyckich, opracowanej w Colombo".

Angielski dziennik „Western Mail" uważa, że propozycje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej „są realne", zaś „Daily Express" podkreśla, że „plan komunistyczny w sprawie Indochin jest do przyjęcia, a w każdym razie daje podstawę do rokowań".

Zachodnio-niemiecki dziennik „Telegraf" nie ukrywa, że „propozycje Wietminu są rozsądnie sformułowane". Dziennik wyraża zaniepokojenie, iż propozycje te „mogą przeciągnąć na stronę Ho Szi Mina ludność Indochin i wzmocnić jego prestiż". Równocześnie dziennik podkreśla „brak konstruktywności w propozycjach politycznych Bidault".

Głosy prasy hinduskiej

PEKIN (PAP). — W Delhi, wszystkie tamtejsze dzienniki zamieściły tekst propozycji w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, przedstawionych na konferencji genewskiej przez szefa delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Pham Wan Donga.

Korespondent genewski dziennika **„Hindustan Times"** stwierdza m. in., że niezwykle pojednawcze przemówienie i propozycje przedstawione przez szefa delegacji wietnamskiej mogą nadać konferencji genewskiej całkowicie nowy kierunek. Rząd francuski — pisze korespondent — popełniłby tragiczny błąd odrzucając ofertę Wietnamskiej Republiki Demokratycznej bez rozpatrzenia.

Posiłki z Francji do Indochin

PARYŻ (PAP). — Jak donosi dziennik „Paris Presse", krążowniki francuskie „Montcalm" i „Gloire" mają wkrótce opuścić port w Tulonie i odpłynąć do Indochin.

PARYŻ (PAP). — Korespondent agencji France Presse donosi z Hanoi, że dowództwo naczelne wojsk francuskich w Indochinach jak najkategoryczniej zaprzeczyło rozsiewanym ostatnio pogłoskom, jakoby w ostatnim stadium walk o Dien Bien Fu brały udział w tych walkach oddziały chińskie.

Telefonem z Genewy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ale Ameryka nie jest państwem azjatyckim, a jej bezpieczeństwo nie jest zagrożone przez żadne państwo azjatyckie. Stwierdzając, że narody azjatyckie winny bronić trwałego pokoju i kolektywnego bezpieczeństwa na swoim kontynencie, minister Czou En-lai przypomniał swoje słowa z 28 kwietnia, że „kraje Azji powinny przeprowadzać między sobą konsultacje w celu podjęcia, drogą odpowiednich wzajemnych zobowiązań, wspólnych wysiłków dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Azji".

Mocne i spokojne słowa ministra Czou En-lai'a, zrobiły wielkie wrażenie na konferencji i przypomniały niektórym kołom, że czasy kolonialnego panowania w Azji minęły. O sprawach narodów azjatyckich nie będzie decydował minister Dulles, ani jego „sojusznicy" w rodzaju Li Syn Mana, Czang Kai-szeka i innych baodaiów, lecz same narody azjatyckie.

*

Przed kilku dniami „New York Times" opublikował dużą mapę Azji południowo-wschodniej. Małe symbole na tej mapie oznaczały: naftę, kauczuk, miedź i ryż. Rzeczywiście dużo w Azji tych bogactw, chociaż narody azjatyckie dotąd mało z nich korzystały. Mapa opatrzona była w napis: „Zachód szuka polityki, która powstrzyma komunizm". Komunizmem „zachód" nazywa również chęć narodów azjatyckich do korzystania z własnych bogactw...

Te małe symbole na mapie Azji — to są amerykańskie marzenia. Ale na tej samej mapie uwzględniono również fakty. Czarną farbą pokrył rysownik z „New York Times" te tereny, gdzie USA ani żadne inne państwo kolonialne nie eksploatują już nafty, kauczuku itd. Są to Chiny Ludowe, część Korei i spora część Indochin.

Marzenia o nafcie, zwane „obroną wolnego świata" są może bardzo piękne, jednakże nie można się nie liczyć z potęgą faktów. **EDDA WERFEL**

Indonezja odrzuca

amerykańskie plany „sojuszu wojskowego"

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Dżakarty:

W Dżakarcie opublikowano oświadczenie ministra spraw zagranicznych Indonezji Sunarżo, który podkreśla, że rząd indonezyjski kieruje się zasadą prowadzenia aktywnej, niezależnej polityki zagranicznej zmierzającej do zapewnienia pokoju w Azji i na całym świecie.

Indonezja — stwierdził Sunarżo — odrzuca plany amerykańskich kół rządzących, dotyczące utworzenia tzw. „sojuszu wojskowego" krajów Azji południowo-wschodniej.

ZSRR ratyfikował konwencje

o ochronie ludności cywilnej podczas wojny

GENEWA (PAP). — Poseł ZSRR w Szwajcarii Mołoczkow przekazał rządowi szwajcarskiemu w celu przechowania w archiwach państwowych Konfederacji Szwajcarskiej dokumenty ratyfikacyjne konwencji podpisanych 12 grudnia 1949 r. w Genewie, Konwencje te dotyczą ochrony ludności cywilnej podczas działań wojennych oraz traktowania jeńców wojennych.

Sukces wyborczy

włoskich partii demokratycznych

RZYM (PAP). — W 5 prowincjonalnych okręgach wyborczych i w 28 wielkich gminach na 153 tys. ważnych głosów w wyborach samorządowych, partia komunistyczna i socjalistyczna, jak również partia niezależnych demokratów uzyskały blisko 74 tys. głosów. Partia chrześcijańsko-demokratyczna uzyskała 61 tys. głosów, monarchiści i neofaszyści około 11 tys. głosów.

W porównaniu z wyborami do parlamentu z 7 czerwca 1953 r. partie demokratyczne zyskały znaczną ilość głosów, partie rządowe straciły swe wpływy.

Próby zastosowania ustawy McCarrana

przeciwko Radzie Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

NOWY JORK (PAP). Po oświadczeniu min. sprawiedliwości USA, że w myśl ustawy McCarrana z 1950 r. Krajowa Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej powinna być zarejestrowana jako „organizacja frontu komunistycznego", urząd kontroli nad działalnością wywrotową zwrócił się do członków tej Rady, by zgłosili się do rejestracji.

Przewodniczący Krajowej Rady Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej J. Kingsbury oświadczył 10 bm. w urzędzie kontroli nad działalnością wywrotową, że przemawia „nie w imieniu jakiegoś obcego mocarstwa, ani w imieniu jakiejś organizacji, która dąży do obalenia przemocą rządu USA".

Co się tyczy stosunków między St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim, to Krajowa Rady Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej zawsze występowała za rokowaniami w celu uregulowania rozbieżności; odpowiada to najżywotniejszym interesom naszych krajów i gwarantuje pokój na całym świecie. Stale popierając przywrócenie współpracy, wymiany kulturalnej i rozszerzenia handlu między dwoma wielkimi mocarstwami, jesteśmy głęboko przekonani, że spełniamy swój patriotyczny obowiązek i wnosimy wkład do dzieła powszechnego pokoju".

J. Kingsbury wystąpił przeciwko „bezpodstawnemu oświadczeniu ministra sprawiedliwości" w sprawie rejestracji Krajowej Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej.

Kronika polityczna

12 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgii w Polsce hr. Hadelin de Meeus d'Argenteuil złożył wizytę wstępną min. Spraw Zagr. St. Skrzeszewskiemu.

K. P. GHOSH

Indie wobec Genewy

Autorem poniższego artykułu jest wybitny liberalny dziennikarz hinduski, londyński korespondent niezależnej agencji prasowej „United Press Of India" — K. P. Ghosh. Przebywa on w tej chwili na konferencji w Genewie, skąd właśnie nadesłał nam poniższy artykuł.

Genewa, w maju.

OPINIA publiczna Indii i prasa indyjska żywo interesuje się zagadnieniami, omawianymi na konferencji genewskiej. Zainteresowanie to datuje się jeszcze od chwili, gdy w Berlinie powstał plan jej zwołania. Panuje powszechne przekonanie, że decyzje konferencji genewskiej odbiją się niewątpliwie na narodowych interesach Indii, jak również na interesach wszystkich narodów azjatyckich. Dlatego też stosunek Indii do konferencji genewskiej nacechowany jest głęboką troską o przyszłość Korei, Wietnamu i innych krajów azjatyckich.

Prasa indyjska od szeregu tygodni znacznie więcej zajmowała się konferencją genewską, niż konferencją w Colombo, gdzie od 28 kwietnia do 2 maja odbywało się spotkanie premierów Indii, Pakistanu, Indonezji, Burmy i Cejlonu; omówili oni aktualne problemy tych, od niedawna niepodległych, krajów w obliczu groźby umiędzynarodowienia wojny w Wietnamie i groźby bomby wodorowej. **Premier Nehru kładł w ostatnich tygodniach** — również na konferencji w Colombo — nacisk na to, że problem Wietnamu jest dziś najważniejszym zagadnieniem światowym i że każdy sukces w Genewie, jak np. porozumienie co do zawieszenia broni, byłby olbrzymim osiągnięciem.

Chociaż Indie nie uczestniczą w konferencji genewskiej, powitają one z radością porozumienie pomiędzy obradującymi tu mocarstwami. W Indiach istnieje zaufanie co do tego, że obecność w Genewie Związku Radzieckiego i wielkiego azjatyckiego mocarstwa Chin uniemożliwi jakikolwiek imperialistyczny dyktat wobec Azji ze strony tej konferencji, odbywającej się w Europie, w takiej odległości od Korei i Wietnamu.

Występując w hinduskiej Izbie Ludowej 24 kwietnia premier Nehru zaproponował uczestnikom konferencji genewskiej wyrażenie zgody na zawieszenie broni i zasadę nieinterwencji w Indochinach. Nehru podkreślił, że konflikt w Indochinach jest w swej genezie i w swym zasadniczym charakterze ruchem oporu przeciw kolonializmowi; temu ruchowi oporu przeciwstawia się tradycyjne metody gwałtu i zasadę divide et impera (dziel i rządź).

Obca interwencja skomplikowała zagadnienie, niemniej jednak walka narodu wietnamskiego ma nadal oblicze antykolonialne i narodowe. Uznanie tego faktu, a ponadto zaspokojenie narodowych dążeń wolnościowych i niepodległościowych oraz ich obrona przed naciskiem z zewnątrz — tylko taka może być podstawa pokojowego rozwiązania.

Premier Nehru przedstawił też konkretne propozycje, zmierzające do zawarcia pokoju w Indochinach. Niewątpliwie żadna strona nie przyjmie propozycji Nehru w całej ich rozciągłości. Nawet wielu Hindusów ma np. wątpliwości, czy rozsądne byłoby mieszanie w sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach Organizacji Narodów Zjednoczonych, jeżeli Chiny są ciągle jeszcze poza ONZ.

Bez względu na krytyczne zastrzeżenia co do propozycji indyjskich, są one potwierdzeniem wielkiego szacunku i nadziei, jakie Indie pokładają w konferencji genewskiej. Propozycje te zostały w swej istocie zaakceptowane przez konferencję w Colombo. Kraje południowo-wschodniej Azji są przekonane, że konferencja genewska zdoła rozstrzygnąć problemy polityczne, jakie przed nią stoją, pod warunkiem, że ustosunkuje się pozytywnie do płynącego z Azji głosu, domagającego się poszanowania niepodległości narodowej i zabezpieczenia pokoju.

Mówiąc słowami Nehru: Utrzymanie niepodległości i suwerenności krajów azjatyckich, jak również położenie kresu kolonializmowi i obcym rządom, są koniecznym warunkiem zarówno rozwoju narodów azjatyckich, jak i pokoju na świecie.

Pomimo uznania, jakie miał świat dla pomocnej działalności Indii w przygotowaniu zawieszenia broni w Korei, dla zachowania się indyjskich oddziałów wartowniczych i udziału Indii w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, wielu Hindusów z żalem odczuwa, że Indie nie mogły w pełni i we właściwy sposób wykonać swych obowiązków w Korei. Działający tam przedstawiciele Stanów Zjednoczonych uniemożliwili Indiom takie postępowanie, które by nie naruszało, wbrew ich woli, warunków układu rozejmowego.

Hindusi są również zaniepokojeni nowymi objawami agresywności ze strony Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone podpisały pakt bezpieczeństwa z Li Syn Manem, celem ustanowienia trwałej okupacji południowej Korei. Stany Zjednoczone wdzierają się do Pakistanu za pomocą układu o pomocy wojskowej. Wreszcie Stany Zjednoczone usiłują zorganizować w Azji południowo-wschodniej blok wojenny na wzór paktu atlantyckiego.

Trudno spodziewać się, aby Indie życzliwie widziały podporządkowywanie sobie przez Stany Zjednoczone rozległych terytoriów Azji. Agresywne posunięcia Stanów Zjednoczonych powodują, że premier Nehru znajduje się w kontrowersji ze Stanami Zjednoczonymi w wielu sprawach, często dotyczących terenów odległych od Indii.

Nehru nie zgadza się również ze Stanami Zjednoczonymi w obu omawianych w Genewie sprawach: koreańskiej i wietnamskiej. Wbrew temu, że Amerykanie uważają propozycje Nehru i poparcie, udzielone tym propozycjom przez konferencję w Colombo — za wtrącanie się w nieswoje sprawy Indie nie mogą trzymać się z dala od ważnych problemów konferencji genewskiej. Hindusi wierzą, że niezależnie od tego, czy Indie będą czy nie będą obecne na obradach genewskich, konferencja ta uczyni krok naprzód w kierunku trwałego pokoju na świecie.

ZA ŚWIATA

◆ BERLIN. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Pak Kir Jon złożył listy uwierzytelniające prezydentowi NRD Pieckowi.

◆ BONN. W ciągu ostatnich 7 miesięcy w przemyśle maszynowym zredukowano przeszło 10 tys. robotników. Od czerwca ub. roku do stycznia br. fabryki budowy maszyn Zagłębia Ruhry zwolniły z pracy około 8 tys. robotników. W kwietniu br. dyrekcja zakładów Krupa zredukowała 1.500 hutników.

◆ TOKIO. U północnych wybrzeży Wysp Japońskich szalał tajfun o niezwykłej sile. Istnieją obawy, że tajfun zatopił 78 statków rybackich, na których znajdowało się 180 osób załogi.

◆ TEHERAN. Sąd apelacyjny, który rozpatrywał sprawę b. premiera Mossadika, zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Mossadika na 3 lata więzienia. B. szef sztabu generalnego armii irańskiej, gen. Riahi, którego sąd I instancji skazał na 2 lata więzienia, został skazany na 3 lata ciężkich robót.

Między oryginałem a kopią...

MIKRONY NIE OBCHODZĄ WIDZA

W ciemnościach rozlega się bełkot, przechodzący w pisk lub rzężenie, migają jasne plamy, czasem przybierają kształty ludzi lub przedmiotów. W pewnej chwili, po nagłym błysku, wszystko milknie, niknie, po czym zapala się światło i wtedy widzimy, iż rzecz dzieje się na sali wiejskiego kina. Owe dziwne zjawiska były to fragmenty projekcji ciekawego, pięknego filmu, przerwanej uszkodzeniem taśmy.

Powie ktoś: niepotrzebna przesada. Jeśli nawet przesada — to bardzo nieznaczna i w każdym razie — potrzebna. Jakość bowiem kopii i technika projekcji filmów w wielu kinach przede wszystkim wiejskich, ale także i miejskich jest w najwyższym stopniu niepokojąca.

Film jest sztuką, która nie może istnieć i działać bez wysokiej techniki. Nasza technika filmowa stoi zaś na żenująco niskim poziomie.

Kiedy cieszymy się — i słusznie — stałym rozwojem sieci kin wiejskich, rosnącymi milionowymi liczbami widzów kinowych w miastach i na wsi, powinniśmy równocześnie zadać pytanie w jakim procencie te niewątpliwe osiągnięcia obniżane są, marnowane skutkiem złej, niechlujnej techniki rozpowszechniania filmów? Przecież każdy seans filmowy, na którym widzowie zrozumieli połowę, albo jeszcze mniej z treści filmu wskutek złych warunków odbioru, jest pozycją w znacznej mierze straconą. Najlepszy film, w którym dialog dociera do widza w formie bełkotu, a obraz w formie zamazanych szarych plam — traci wszelki sens rozrywkowy, artystyczny, propagandowy.

Przykładów takiego umniejszania wartości wybitnych nawet filmów przez pokazywanie ich w złych technicznie kopiach mógłby na pewno każdy z Czytelników przytoczyć wiele.

Z ŁODZI DO WÓLKI

Dlaczego tak się dzieje?

Dlaczego filmy takie jak — dla przykładu — „Nie ma pokoju pod oliwkami", „Paloma", „Czuk i Hek" i wiele innych czarno-białych, nie mówiąc o barwnych oglądane w oryginałach ukazują całą wartość i piękno swoich zdjęć, dźwięk mają czysty, zróżnicowany, a te same filmy po skopiowaniu w łódzkiej wytwórni kopii filmowych tracą niekiedy większość wymienionych zalet? Dlaczego widzowie w jakiejś Wólce pozbawieni są tego, co otrzymują (przy tym samym filmie) widzowie wypełniający salę kina np. w Szczecinie?

Na te pytania specjaliści z CUK odpowiadają lawiną argumentów, z której wynika jedno: baza techniczna naszej kinematografii jest absolutnie nie wystarczająca. Wyposażenie, park maszynowy i materiał są zużyte, niedostateczne, niskiej jakości. W tych warunkach niemal bohaterskich wysiłków trzeba, by było tak jak jest i — doprawdy — lepiej być nie może.

Czy naprawdę?

Z bazą techniczną jest rzeczywiście kiepsko. „Pod względem techniki filmowej — powiedział Aleksander Ford po powrocie z Cannes, gdzie nasza „Piątka z ulicy Barskiej" odniosła tak wielki sukces — nie dorastamy do pięt innym". Ale nawet w naszych warunkach możemy robić dobre filmy, czego dowodem jest... właśnie „Piątka" i ostatnio — „Celuloza".

Produkowana w Polsce celuloidowa taśma pozytywowa, to znaczy służąca do robienia kopii filmowych jest, mimo wszystkich narzekań, zupełnie dobra. Eksportujemy ją przecież nawet.

Taśma acetocelulozowa, wąska, do kopiowania filmów dla potrzeb kin wiejskich jest również dobra. Stwierdzają to fachowcy.

Wąskotaśmowy aparat projekcyjny „AP 11" polskiej konstrukcji, obsługujący kina wiejskie, świetlicowe, szkolne itd. — to rzeczywiście słaby aparat, ale nie tak słaby, aby istotnie wpływał na jakość projekcji.

Kopiarki, perforatorki i inne maszyny sprowadzamy z wytwórni głównie francuskich, które maszyn tych dostarczają całej Europie. Używamy więc sprzętu, którym posługują się zarówno najlepsze jak i — najgorsze kinematografie.

Z POSTĘPEM NA BAKIER

Ale gdy np. dźwięk na wąską taśmę na całym niemal świecie kopiuje się systemem elektrycznym, laboratorium łódzkie z uporem stosuje przestarzały system optycznego kopiowania.

Gdy wszędzie dawno już uporano się z systemem kopiowania napisów na taśmie, łódzkie zakłady z uporem twierdzą, że nie potrafią kopiować napisów czytelnych.

Kiedy oglądaliśmy film hinduski „Na kalkuckim bruku" w dubbingu rosyjskim, trudno było uwierzyć, że aktorzy mówią innym językiem, nie po rosyjsku, tak starannie podłożono dźwięk. A nasze łódzkie studio dubbingowe nie może sobie dać rady nawet z filmami niemieckimi, choć właśnie język niemiecki jest najłatwiejszy do polskiego dubbingu.

Trudności techniczne w żadnym razie nie mogą być parawanem osłaniającym niedostatek wysiłków dla ich pokonywania. Widz kinowy ma prawo nie interesować się „tolerancją rzędu paru mikronów" dopuszczalną w pracy czułych kopiarek, perforatorek, „maltańskich krzyży" i setki innych urządzeń i maszyn używanych do obróbki i wyświetlania filmów. Widz natomiast ma prawo do nietolerancji brakoróbstwa filmowego tak, jak np. w stosunku do źle uszytej koszuli — choćby z najpiękniejszego jedwabiu.

Żądania w stosunku do naszej kinematografii kształtują się wyraźnie: trzeba z większą energią walczyć o przezwyciężanie tych trudności technicznych, które i w naszych warunkach możliwe są do przezwyciężenia — a możliwości takie istnieją. Trzeba odrzucić rutynę na rzecz postępu technicznego i nadążać za rozwojem techniki filmowej. Trzeba szerzej korzystać z doświadczeń bratnich kinematografii jak radziecka i czechosłowacka, oraz z kinematografii NRD. Trzeba jeszcze większy nacisk położyć na szkolenie kadr.

Trzeba, słowem, uczynić wszystko możliwe, aby kopia filmowa docierająca do tysięcy kin nie obniżała wartości samego filmu.

STANISŁAW GRZELECKI

Telefonem od specjalnego wysłannika na VII Wyścig Pokoju

Ostro po górach

Na metę w Bad Schandau wpadły — z różnicą 28 sekund — dwie spore grupy zawodników. Na czele pierwszej przyjechali jako zwycięzca etapu Edward Klabiński przed reprezentantem NRD Schurem. Czwarty był nasz Władysław Klabiński. Na czele grupy drugiej przyjechali Królak i Hadasik, a potem Łasak i Wilczewski.

Drużyna polska przed tym krótkim górskim etapem postanowiła uważać raczej na Duńczyków, znajdujących się za nami w klasyfikacji zespołowej niż na Czechosłowaków. Na takiej niewielkiej odległości spodziewano się niewielkich różnic na mecie.

Etap został rozegrany w szybkiej i ostrej walce, stawka zawodników dość szybko rozbiła się na cztery grupy, które goniły się dość uporczywie i w rezultacie prawie wszyscy kolarze, jadący od początku w czołówce, wpadli na metę niemal razem.

Najpierw próbuje szczęścia van Meenen, który chce odebrać Dalgaardowi żółtą koszulkę. Belg ucieka na 26 kilometrze, pociągając za sobą swego rodaka Debock i Czechosłowaków Kubra i Klicha, Austriaka Gstaltnera, Niemca Schura, Francuza Picot i obu braci Klabińskich.

Grupa ta dość szybko zdobywa przewagę 2 blisko minut i wtedy właśnie ruszają ze zwartej grupy dwaj Belgowie: Verplaets i Kerkhoven, a wraz z nimi Anglik Gill, Klewcow (ZSRR) oraz Fin Nyman. W pogoń za nimi, spóźnioną nieco, rusza Francuz Zosi, Królak, Niemytow i Rumun Sandru.

Sytuacja na trasie wygląda więc w ten sposób, że na czele znajduje się 9 kolarzy (a wśród nich Władysław Klabiński), dalej piątka z dwoma Belgami, tych goni czterech zawodników z Królakiem, a kilkaset metrów za nimi jedzie zwarta grupa przeszło czterdziestu zawodników, gdzie znajdują się Wilczewski, Łasak i Hadasik.

W Dreznie próbuje uciec z czołowej grupy Van Meenen, ale bracia Klabińscy szybko likwidują tę ucieczkę i przejeżdżają linię finiszu lotnego równocześnie.

Meta jest już o niecałe 50 kilometrów. Wszystkie grupy szykują się do finiszów. Druga okazała się jednak szybsza od pierwszej i doszła ją niedaleko przed metą, a trzecia grupa została szybko wchłonięta przez szybko jadącą czwartą największą. Teraz trwa pościg dużej grupy za mniejszą czołową. Różnica między nimi zmienia się dość szybko. Z dwóch minut do półtorej, potem do minuty, aby na mecie zmaleć do 28 sekund.

Zawodnicy nasi znowu pojechali doskonale. Utrzymali się wszyscy wśród walczących o zwycięstwo. Łasak i Hadasik wykazali, że rzeczywiście można liczyć na nich na dalszych etapach, są dobrej myśli i szykują się do generalnej ofensywy na czołową pozycję Czechosłowaków.

PIOTR.

Równy, bojowy zespół

Zbliżamy się do ostatniej fazy wyścigu — czterech etapów na terenie Czechosłowacji. One zadecydują o wynikach wyścigu w obu klasyfikacjach.

Zarówno w drużynowej jak i w indywidualnej sytuacja jest bardzo ciekawa. Czechosłowacy bardzo poważnie szykują się do umocnienia pozycji, zdobytej m. in. dzięki pechowemu etapowi Polaków. Bronić jej będą z tym większym zacięciem, że jadą na swoim terenie.

Na dziewiątym etapie najlepsi kolarze Czechosłowacji Ružička, Nachtigal i Vesely odpoczywali. Wozili się na kółku w zwartej grupie zawodników, a do walki o czas wysłali Kubra i Klicha, który nadspodziewanie dobrze trzymał się w pierwszej grupie zawodników.

A więc przeciwnikiem nr 1, niewątpliwie najgroźniejszym, z którym trzeba będzie stoczyć zaciętą walkę, przeciwnikiem bardzo bojowym, ambitnym — jest Czechosłowacja. Zawodnicy polscy, nastawiając się raczej na Duńczyków, przewidzieli słusznie, że i Czesi nie będą „szarpać" się zbytnio.

Ciekawa była taktyka przodownika wyścigu Dalgaarda, który nie martwił się ucieczką najpoważniejszego swego konkurenta van Meenena, wiedząc dobrze, że na tak krótkim etapie tamten nie zdoła nadrobić blisko 4 minutowej różnicy.

Bardzo trudno jest stale, na przestrzeni dwóch blisko tygodni, pisać dobrze o tych samych zawodnikach, ale robimy to z dużą satysfakcją tym bardziej, że chodzi tu o Polaków. Jadą rzeczywiście doskonale. Współgranie wszystkich elementów, jakie zwykle decydują o sukcesach, to zn. kondycji, taktyki i mądrego planowania jazdy przed etapem — jest bez zarzutu. Władek Klabiński od początku wyścigu utrzymuje się stale w czołówce, a dziś był nawet jednym z najlepszych. Królak doszedł już do siebie po początkowych niepowodzeniach i dzisiejszy — trudny przecież górski etap — przejechał znowu bez zarzutu. Wilczewski przezwyciężył już chorobę i załamanie psychiczne po utracie koszulki, a Hadasik i Łasak doskonale uzupełniają pierwszą trójkę.

Przed najtrudniejszym więc odcinkiem wyścigu, drużyna nasza jest zespołem nieomal wyrównanym, nadal jest najgroźniejszym przeciwnikiem, nadal wszyscy, którzy myślą o zwycięstwie, muszą się z nią liczyć.

Ostatni odpoczynek przed decydującą batalią, zejdzie na ustalaniu planów taktycznych i mobilizacji sił. Ten, kto najlepszą myśl najlepiej zrealizuje wjedzie do Pragi jako zwycięzca.

ST. PIOTROWSKI

ZSRR zgłasza gotowość

organizacji Olimpiady 1960 r.

W Lozannie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich i przedstawicieli 24 federacji sportowych zrzeszonych w MKOl. Obecny na zebraniu członek Kom. Wyk. Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA), przedstawiciel ZSRR SAWIN oświadczył dziennikarzom szwajcarskim, iż przedstawi komitetowi wykonawczemu MKOl. kandydaturę Moskwy jako organizatora Igrzysk Olimpijskich w 1960 r., a jednocześnie zwróci się do FIFA o przyznanie Moskwie organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 1958 roku.

Faktu dnia

Recepta pana Krafta

Boński minister Waldemar Kraft (jeden z przedwojennych przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce i zasłużony członek hitlerowskiej NSDAP) wygłosił w Bielefeld na zjeździe trizońskiej partii rewizjonistycznej, BHE, mowę fundamentalną — rzec można — historyczną. Mowa ta nie osiągnęła wprawdzie takich wyżyn, jakie zdobył — lansując „zjednoczenie Europy aż po Ural" — doradca polityczny Adenauera, min. Hallstein podczas podróży po USA, zawsze jednak stanowi nie lada wyczyn. A to dlatego, że w... e sugestywnie ujawnia bońskie koncepcje rządowe na temat zbudowania „nowego ładu" w Europie wschodniej.

Wybitny ten krasomówca projektuje więc wprowadzenie „nowego ładu" we wschodniej Europie poprzez scalenie jej z „europejską wspólnotą obronną", której trzon stanowić ma, oczywiście, Trizonia. Dyskretnie pomijając szczegóły, w jaki mianowicie sposób owo scalenie ma nastąpić, Kraft wyjaśnia, jakich to dobrodziejstw moglibyśmy oczekiwać tu, w Europie wschodniej, a więc i w Polsce, już po realizacji jego marzeń. Otóż — powiada Kraft:

„jeżeli przypatrujemy się obecnemu stanowi rzeczy w Europie wschodniej, z którym nigdy nie możemy się pogodzić, to nasuwa nam się stale przy poszukiwaniu nowych form współżycia (dla państw Europy wschodniej) przykład dawnych Austro-Węgier".

A więc konkretnie — jakie to porządki z „okresu dawnej monarchii austro-węgierskiej" radby Herr Kraft widzieć w krajach wschodnio-europejskich? Otóż — kurz und gut — kraje te powinny być „pozbawione samodzielnej roli w polityce zagranicznej, jak również w dziedzinie obrony i handlu zagranicznego", przy czym kierownictwo nad tymi krajami doskonale mogłaby sprawować „władza ogólno-europejska"!...

Oczywiście, z decydującym głosem „doradczym" gabinetu bońskiego...

Tyle pary raczył puścić Waldemar Kraft. W szczegóły nie chciał się wdawać, bo — jak powiada:

„jeżeli omawia się szczegółowo sprawy, których realizacja jest jeszcze przedwczesna, to nie może być chyba rzeczą trudną zdobyć się na odrobinę samoopanowania, aby nie mówić o tych sprawach w tym czasie, gdy gadanie może okazać się szkodliwe".

Cicho — sza! — przedwczesne gadulstwo na temat „szczegółów" byłoby szkodliwe. Ale my i tak potrafimy je jako tako sobie wyobrazić. I wiemy czym p. Kraft i jego mocodawcy chcieliby nas uszczęśliwić...

PAL

Pół żartem — pół serio

Tajemniczy procent

Z krakowskiego oddziału „Ruchu" otrzymaliśmy pismo Ldz. R-411-54, mające być odpowiedzią na zamieszczoną przez nas notatkę o braku „Życia" w kiosku na dworcu w Zakopanem. Najistotniejszą część tego urzędowego pisma przytaczamy poniżej:

„Dla w/w punktu nadzielono 60 egz. omawianego pisma, z czego nie sprzedanych zostało zwróconych 5 egzemplarzy. 9 proc. zwrotów jest to limit, który nie może być przekroczony. Pomimo to, biorąc ogólnie w trzeciej dekadzie m-ca marca sprzedawca ten wykazuje 16 proc. z tego tytułu, co jest sprawdzianem dostatecznego zaopatrzenia".

Ze wstydem musimy się przyznać: nie rozumiemy!...

Nie rozumiemy trudnego urzędowego stylu „Ruchu". A przede wszystkim nie rozumiemy, dlaczego sprzedawca, który zwrócił jakoby 5 niesprzedanych egzeplarzy „Życia", informował naszego współpracownika i innych nabywców, że „Życie" już dawno rozsprzedał.

Prosimy o bardziej dla nas przystępne wyjaśnienie.

(gj).

Realizując wskazania II Zjazdu PZPR

Załogi produkcyjne usprawniają pracę

Załogi wielu zakładów produkcyjnych — robotnicy, pracownicy umysłowi, partyjni i bezpartyjni, przyswajając sobie wskazania II Zjazdu Partii, usprawniają pracę, usuwają dostrzeżone niedomagania.

Wiele wniosków zmierzających głównie do obniżenia kosztów własnych na budowie wysunęli, omawiając uchwały II Zjazdu Partii, członkowie załogi budowy przy ul. Kartuskiej w Gdańsku.

Członkowie brygady murarskiej Gagisa opracowali na podstawie tabeli norm budowlanych plan pracy, obliczyli ilości materiałów budowlanych potrzebne poszczególnym członkom brygady do robót na ich odcinkach. Po tygodniu brygada zameldowała nie tylko o zaoszczędzeniu 2 tys. cegieł, ale również o wykonaniu planu w przeszło 200 proc. Idąc za przykładem brygady Gagisa taką formę pracy przyjęły również i inne brygady tej budowy.

Kilka zebrań organizacji partyjnych, związkowych i ZMP, poświęconych omówieniu wskazań II Zjazdu Partii odbyło się w kopalni „Kleofas". Na zebraniach wysunięto wiele słusznych wniosków, których celem jest usprawnienie pracy w kopalni. M. in. S. Biedroń i J. Huzarek zwrócili uwagę, że w kopalni znajduje się kilka wycofanych z produkcji maszyn, które po niewielkim remoncie mogłyby być jeszcze wykorzystane.

W oddziałach, w których wprowadzono do produkcji stojące dotychczas niewykorzystane maszyny i w wyniku wniosków wysuniętych na zebraniach zaczęto dostarczać na czas materiały do obudowy i oczyszczać taśmę wzrosła wydajność pracy. W kwietniu wszystkie oddziały kopalni wykonały i przekroczyły zadania produkcyjne, a cała kopalnia wykonała plan miesięczny w 104,8 proc. Również w bm. górnicy kopalni „Kleofas" pomyślnie realizują plany wydobywcze. Zadania przewidziane na 11 dni bm. wykonali oni w 101,3 proc.

Rozpoczęła się walka

ze stonką ziemniaczaną

Poza woj. zielonogórskim, w dwóch dalszych województwach: wrocławskim i szczecińskim pojawiła się stonka ziemniaczana. Dzięki czujności rolników, wykryte ogniska stonki zostały natychmiast wyniszczone.

Wbrew plotkom celowo rozpowszechnianym w niektórych miejscowościach przez wrogie elementy o rzekomym wymarznięciu stonki, groźny ten szkodnik zagraża wystąpieniem również i w innych województwach.

Fakt ten — jak stwierdził min. Rolnictwa, Pszczółkowski na naradzie pełnomocników wojewódzkich do zwalczania stonki ziemniaczanej — powinien pobudzić do wzmożonej czujności rolników

WOJCIECH ŻUKROWSKI rys Aleksander Kobzdej

Noc Sylwestrowa

(3.000 km przez dżungle Wietnamu)

Świtało. Ponad górami porosłymi dżunglą, zielonymi wybuchami palm i wytryskami rozchybotanych liści zbielało niebo. Przyspieszyliśmy kroku, ostatnie zakręty leśnej ścieżki przebyliśmy biegiem. Już potok, przewody z bambusu, którymi woda podpływa do kuchni, wygolona, świecąca od rosy glina podwórza i nasz „hotel". Podniosłem namokłą zasłonę w drzwiach i krzyknąłem:

— Emil! Wstawaj, pobudka!

Z pryczy opuściły się bose nogi, ręka uniosła moskitierę. To nie był Emil, tylko zastępca naszego „szefa". Przecierał oczy, uśmiechał się i ziewał szeroko.

— Wasz towarzysz jeszcze nie przyjechał. Sygnalizowano nam, że przekroczył cztery dni temu granicę, ale mogą być jakieś kłopoty w drodze, które opóźniły przybycie... Czekałem go prawie do rana, niedawno się położyłem.

Nalewał nam wrzątek z termosów, parzył herbatę.

— Czy on już wyzdrowiał? Jak się czuje? — pytał Praszek.

— Chyba dobrze, inaczej nie pozwolono by mu jechać.

Popatrzyliśmy na siebie zawiedzeni. Cieszyliśmy się na to spotkanie. Brakowało nam Emila, mimo woli każdy z nas myślał: — „Ale mu się nie wiedzie. Co za pech!"

Niemrawo zaczęliśmy się rozbierać, układać do snu na wilgotnej pościeli. Bardzo wysoko, na wierzchołkach drzew zgwizdywały się kosy, zupełnie jak we Wrocławiu na przedwiośniu.

Po południu, w związku z Nowym Rokiem Fam ba Liem usadowił nas na pniaku i podstrzygł uroczyście. Nie wytrzymał i starym, fryzjerskim zwyczajem szeptał nam w ucho, że na wieczór szykuje się wiele niespodzianek.

— Co ty o tym myślisz? — zapytałem Olka.

— Wan Tań długo mnie wczoraj wypytywał jakie są u nas zwyczaje sylwestrowe... Podejrzewam, że oni tu urządzą zabawę.

— Potańczymy sobie — zacierał ręce Karolek — tylko na tej polepie, w gumiakach...

— Zlejemy wodą — doradzałem z powagą — będzie ślisko...

— Warto byłoby wyprać nasze ubrania, śmierdzą dymem i benzyną...

— Wąchać cię będą? — wzruszyłem ramionami. — Masz tu wodę kolońską, pokrop...

— Szkoda, że nie jestem w mundurze, moje złote naramienniki...

— Co się z wami dzieje? Olek myje głowę w strączkach „bouketu", które czernią włosy jak henna... Ty marzysz o mundurze.

Kobieta wietnamska

— Nowy Rok, chłopie! Miesiąc już przeżyliśmy zdrowo i cało! Mało powodów do uciechy?

Wspomniałem Emila i przyznałem mu słuszność. Zabrałem się do spisywania wydarzeń z ostatniej nocy.

— Popatrz, prędzej — trącił mnie w plecy Olek — zobacz kto idzie...

W rzadkim deszczu, który jakby od niechcenia siał po liściach, umykali żołnierze, młodzi chłopcy, pod pachami ściskali skrzypce owinięte plastikiem, spod bluz rozpiętych błyskała miedź trąbek.

— Orkiestra wojskowa! — krzyknąłem zaskoczony.

— A przedtem przeszły dziewczęta, ale powiadam ci, cudo!

— Nie mogłeś zawołać?

— Chciałem, żebyś miał niespodziankę. Naprawdę piękne. Możesz mi ufać, znam się na tym.

Rozpadało się na dobre, grube bryzgi deszczu zacinały po dachu, w świetle żarówki jarzyły się srebrnie. Nadjechał konno przemoczony do cna sekretarz Czyn Czin, ocierał mokrą twarz i parował przy buzującym ognisku.

— Przyjechałem z wami spędzić sylwestrową noc... Przywożę wam — sięgnął do ceratowej koperty i wydostał małe kartoniki — życzenia noworoczne od Prezydenta... Bardzo się dopytywał o wasze zdrowie. Klimat nieznośny dla Europejczyka.

Wziąłem delikatnie wizytówkę z nadrukiem:

HO CHI MIN

poniżej napisane, starannym, ostrym pismem —

„Vous souhaite une bonne et heureuse année."

— Wybaczcie, jesteśmy w ciężkich warunkach. Nie mamy czym was obdarować, wojna trwa, wiemy, że dobrowolnie nadstawiacie głowę z dala od kraju i najbliższych... Potrafimy to zapamiętać. Dlatego dzielimy się z wami, jak z braćmi ryżem i sercem.

— Nie mogliśmy dostać cenniejszego podarku — odpowiedziałem chowając wizytówkę — proszę was, przekażcie nasze najserdeczniejsze życzenia noworoczne i podziękowania towarzyszowi Prezydentowi, przede wszystkim, że zechciał o nas pamiętać... Że sam tych parę słów skreślił... Życzliwość, która nas otacza, sprawia, że czujemy się tu jak w rodzinie.

Uścisnąłem mu ręce. Rozjaśniła mu się wybladła, znużona twarz. Zaczął z ożywieniem opowiadać o zwycięstwach na środkowym froncie, ostatnie meldunki donosiły o rozbiciu trzech batalionów, zdobyciu dwóch fortów.

— W nasze ręce wpadły dwie baterie stopiątek... Świetny sprzęt, będzie czym uderzyć inne umocnienia. Walka uzbrojeniem wroga daje wiele korzyści... Przede wszystkim amunicja pasuje, nasi partyzanci od Francuzów, wprost z magazynów pobierają skrzynie z ładunkami.

Pod Dien Bien Fu jest okrążonych około osiem batalionów... Ta siła będzie rosła, bo bez przerwy dowożą samolotami. Myślę, że to najpoważniejsza operacja tej zimy...

— A my? Gdzie nas poślecie?

— Jeszcze nie odeszła was ochota?

Zaprzeczyliśmy gwałtownie, więc dodał szybko: — Pchniemy was tam, gdzie będziecie mogli zobaczyć najlepiej działania naszej armii. Za tydzień otrzymamy wskazówki ze sztabu gen Vo Nguyen Giapa, on już wyraził zgodę na wasze odwiedziny na froncie.

„Odwiedziny" — to zabrzmiało niezwykle kojąco, mrugnąłem na kolegów, rzeczywiście Wietnamczycy robili wszystko, żeby oszczędzać nasze nerwy.

Rekordy życiowe

Janiszewskiego i Kropidłowskiego

Na zawodach kontrolnych kadry CRZZ w Spale Janiszewski (Kolejarz) skoczył o tyczce 413 cm, a Kropidłowski w dal 725 cm.

Międzynarodowy turniej

siatkówki w Warszawie

W Warszawie rozpoczął się turniej siatkówki z udziałem siatkarek i siatkarzy Bułgarii i Polski. W zawodach tych bierze również udział reprezentacja kobieca Zrzeszenia Slavoj (CSR).

W pierwszym meczu siatkarki Gdańska pokonały zdecydowanie drużynę Slavoj (CSR) 3:1, (15:10, 13:15, 15:6, 15:12).

Ostatnie wydawnictwa

BENVENUTA CELLINIEGO — **Żywot własny.** Przełożył Leopold Staff. PIW. Str. 365. Cena zł 16.

AISCHYLOS — **Tragedie.** Przełożył i opracował Stefan Srebrny. Wydanie drugie stereotypowe PIW Str 506 Cena zł 18.

ANNA SEGHERS — **Ocalenie.** Przełożyły z niemieckiego Janina Marecka i Maria Wolczacka (Biblioteka Laureatów Nagrody Stalinowskiej) PIW Str 467 Cena zł 17.

LAURENCE STERNE — **Podróż sentymentalna przez Francję i Włochy.** Przełożyła z angielskiego Agnieszka Glinczanka PIW Str. 159 Cena zł 5.

BIBLIOGRAFIA LITERATURY POLSKIEJ OKRESU ODRODZENIA Polska Akademia Nauk Instytut Badań Literackich. Opracowali: Kazimierz Budzyk, Roman Pollak, Stanisław Stupkiewicz PIW Str. 463. Cena zł 54.50.

LEON KRUCZKOWSKI — **Juliusz i Ethel.** Sztuka w 6 odsłonach. PIW. Str. 114. Cena zł 6.

Przodują
w sadzeniu ziemniaków

Załogi PGR woj. olsztyńskiego wykorzystują sprzyjające warunki atmosferyczne do prowadzenia intensywnych prac w polu, szczególnie sadzenia ziemniaków. Przodują zespoły położone w południowej części województwa, których załogi idąc za przykładem robotników zespołu Cibórz dążą do przedterminowego zakończenia sadzenia ziemniaków. **Na ukończeniu jest sadzenie ziemniaków w zespołach: Szyldak, Księży Dwór, Barczewo i Klewki.** Zespoły te przodują również w upowszechnianiu gniazdowo-kwadratowego sadzenia ziemniaków.

Są jednak w woj. olsztyńskim zespoły, których dyrekcje nie przywiązują należytej wagi do wczesnego sadzenia ziemniaków. Pozostają więc w tyle zespoły **Pilnik i Dobre Miasto** w pow. Lidzbark oraz zespoły należące do **Zjednoczeń Orneta, Giżycko i Kętrzyn.** Załogi tych zespołów winny wzmóc wysiłki, aby nadrobić opóźnienia. (p)

Troska o człowieka - zasadniczym problemem
Terenowe koła ZSCh zapomniały o... akcji uzdrowiskowej

(il) Jak każdego roku tak i obecnie zarząd woj. ZSCh w Olsztynie kontynuować będzie akcję uzdrowiskową obejmującą członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Od początku br. z prawie bezpłatnego leczenia w takich uzdrowiskach jak: Ciechocinek, Szczawno lub Lądek Zdrój skorzystało 149 osób. 26 osób z tej liczby to członkowie spółdzielni produkcyjnych. Korzystali oni z leczenia bezpłatnego.

W br. zainteresowanie chłopów akcją uzdrowiskową we wzorowo prowadzonych lecznicach znacznie wzrosło. Np. w ub. m. skierowanie do lecznictw i uzdrowisk otrzymało 37 chłopów. W bm. do uzdrowisk skierowano 45 osób, w tym 11 członków spółdzielni produkcyjnych.

Zdarzają się jednak wypadki, że limit miejsc zarezerwowanych dla naszego województwa nie jest w całości wykorzystany. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że **terenowe koła ZSCh nie propagują wśród chłopów akcji uzdrowiskowej,** że często nad omawianym zagadnieniem przechodzą do porządku dziennego... „nie znajdując czasu"(!) na doprowadzenie do końca raz rozpoczętej pracy. Dzieje się tak w wielu powiatach naszego województwa. Wskutek mało aktywnej pracy zarządów powiatowych ZSCh przepada, szczególnie w miesiącach jesienno-zimowych, sporo zarezerwowanych dla chłopów naszego województwa miejsc w uzdrowiskach.

To niedociągnięcie trzeba jak najrychlej usunąć. Przecież nie po to wydawane są przez Partię i Rząd uchwały o naszym lecznictwie dla chłopów, nie po to uruchamia się sanatoria i domy zdrowia, nie po to przeznacza się w budżecie państwowym poważne sumy na ten cel, aby z winy kilku osób pięknie pomyślana akcja uzdrowiskowa napotykała na trudności. I powiedzmy szczerze — trudności o charakterze organizacyjnym.

Troska o zdrowie chłopa i jego rodziny, opieka jaką otacza masy chłopskie Partia i Rząd powinny i muszą być należycie zrozumiane przez organizatorów akcji uzdrowiskowej — terenowe koła i zarządy ZSCh. **Trzeba więc dotrzeć do chłopa, a jeśli ten waha się i ociąga swój wyjazd do uzdrowiska, trzeba mu wytłumaczyć, że zdrowie jego jest skarbem i stanowi dla władzy ludowej największą wartość i największe dobro.**

Do końca br. z wczasów uzdrowiskowych skorzysta w naszym województwie około 500 członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Trzeba uczynić wszystko pod względem organizacyjnym, aby miejsca te zostały wykorzystane, aby limit przyznany naszemu województwu został w pełni wyczerpany.

II Sesja Woj. R. N.

Prezydium Woj.R.N. w Olsztynie podaje do wiadomości, że w dniu 17 maja br. o godz. 10 w sali zarządu wojewódzkiego ZMP w Olsztynie przy al. Zwycięstwa 10 odbędzie się II zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad: uchwalenie wojewódzkiego planu gospodarczego na 1954 r. i uchwalenie budżetu wojewódzkiego na rok 1954.

Rolnicy-nowatorzy
Zofia Królikowska - przodujący miczurinowiec

(il) Zofia Królikowska z gromady Iłowo w pow. działdowskim jest w tej chwili najlepiej pracującym miczurinowcem w woj. olsztyńskim. Zorganizowane przez nią 10-osobowe koło prowadziło w miesiącach zimowych i wiosennych samokształcenie rolnicze w zakresie nawożenia, upraw, stosowania nasion kwalifikowanych i nowych metod agrotechnicznych.

Członkinie koła zakładają obecnie poletka, na których zasiewają otrzymane z Centralnego Instytutu Rolniczego nasiona łubinu białego, białej koniczyny, rycynusu, słonecznika pastewnego itp. Królikowska zasiała również kilka odmian żyta i pszenicy. Przed kilku miesiącami Królikowska nawiązała kontakt korespondencyjny ze słynnym w kraju miczurinowcem Pawłem Kołtunem w woj. lubelskim. **Otrzymała od niego wiele cennych rad odnośnie stosowania i uprawiania nieznanych na Mazurach nasion, a m. in. rącznika. Otrzymała od niego również jeden kilogram „końskiego zębu", cennej i wysokotreściwej rośliny pastewnej. Królikowska dokona pierwszych prób zaaklimatyzowania „końskiego zębu" w naszym województwie. O ile próby te udadzą się, rolnicy uzyskają wartościową roślinę dla celów pastewnych.**

Ob. Królikowska nawiązała również ścisły kontakt z Centralnym Instytutem Rolniczym, który przysyła do Iłowa nie tylko broszury fachowe, ale również i instruktorów rolniczych. Ostatnio jeden z takich instruktorów CIR przyjechał do Iłowa celem udzielenia członkom koła pomocy w zakresie zakładania poletek doświadczalnych oraz uprawy mało znanych w naszym województwie roślin, a m. in. „końskiego zębu".

Zobowiązania, które pozostają na papierze
Zły przykład dają olsztyniacy
opóźniając akcję odgruzowania miasta

(l) **Nietęgo idą roboty przy odgruzowaniu naszego miasta.** Stwierdził to na ostatnim posiedzeniu miej. komitetu do spraw odgruzowania przewodniczący tegoż ob. Jan Pietrzyk, mówiąc:

— Olsztyn ma bardzo słabe wyniki.

Ze złożonych na tym zebraniu sprawozdań wynika, że dotąd odgruzowano i wywieziono na usypiska **niewiele więcej ponad 700 m sześć gruzu, co stanowi mniej więcej 1,5 proc. tegorocznego planu, który przewiduje usunięcie na usypiska w terminie do 1 listopada br. 49.000 m sześć. rumowisk.** Stwierdzono ponadto, że tempo robót w pierwszych dniach maja uległo dalszemu zahamowaniu.

Zastanawiając się nad przyczynami tego zjawiska, uczestnicy zebrania doszli wreszcie do sedna rzeczy. Główna przyczyna niemrawego tempa akcji leży w samym komitecie, który ograniczył się do opracowania instrukcji i podziału gruzowisk między instytucje, a następnie stracił kontakt z terenem. **Dość, że od początku akcji roboty na mieście nie były należycie kontrolowane.** Pozostawione „własnemu przemysłowi" zakłady pracy w większości wypadków czekały na „lepszą pogodę". **Większość instytucji nie nadsyłała do komitetu wymaganych sprawozdań, a te nieliczne sprawozdania, jakie nadeszły, nie były skontrolowane na miejscu robót.**

W tym stanie rzeczy należało przede wszystkim nastawić sam komitet na nowy styl pracy. Zgodnie z powziętą na omawianym posiedzeniu uchwałą każdy członek komitetu zobowiązał się do stałej kontroli robót w ściśle określonej dzielnicy. Do jego obowiązków należy również czuwanie, aby pracownicy instytucji i zakładów pracy wykonywali w terminie i z całą skrupulatnością przyjęte w tej mierze zobowiązania.

— Zbliża się dzień 22 lipca — mówił przewodniczący prez. MRN ob. Nowak. — Chcielibyśmy w tym właśnie dniu zameldować pełnomocnikowi wojewódzkiemu, że większa część gruzów znikła już z obejść i ulic naszego miasta.

Po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy i przeprowadzeniu samokrytyki komitet postanowił przyśpieszyć umieszczenie przed ratuszem tablicy współzawodnictwa, na której będą notowane nazwy przodujących i opieszałych instytucji w akcji odgruzowania. Postanowiono również ponaglić zespoły pracownicze, aby na przydzielonych im gruzowiskach umieściły tabliczki z podaniem nazw instytucji, które zobowiązały się do oczyszczenia danego terenu.

Do ożywienia prac na tym odcinku przyczyni się również wprowadzone ostatnio współzawodnictwo między miastami i zakładami pracy. Komitet współzawodnictwa między miastami został już powołany. Odpowiednik jego w naszym mieście również niebawem powołany zostanie do życia.

Uchwała obowiązuje nadal
Trzeba reagować na krytykę prasową

Każdy się z tym zgodzi, że słuszna krytyka prasowa prowadzi do zlikwidowania wielu usterek, błędów, niedociągnięć spowodowanych czy to niedbalstwem, bezmyślnością, czy też po prostu przeoczeniem.

Krytyka prasowa pomaga więc wielu instytucjom dostrzec błędy, usprawnić pracę, działa w interesie ludności i gospodarki narodowej.

Jednakże słuszna krytyka prasowa pomaga w usunięciu zła dopiero wówczas, gdy krytykowany zareaguje. Z tego założenia wychodzi uchwała Rządu z grudnia 1950 r., nakłada bowiem na krytykowane urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa obowiązek składania prasie wyjaśnień i likwidacji błędów, zaniedbań itp.

A tymczasem wiele z krytykowanych przez nas instytucji bądź to nie przesyła nam w ustawowym terminie (1 miesiąc) wyjaśnień, bądź wyjaśnienie przesyła, obiecuje usunąć niedociągnięcia, lecz najczęściej wszystko pozostaje po staremu.

Na przykład: W artykule „Lustrujemy olsztyńskie wozy tramwajowe" z dnia 3 marca br. pisaliśmy o nieestetycznym wyglądzie olsztyńskich jednostek komunikacyjnych. MPK przyznało nam rację i zapowiedziało m. in. odmalowanie wozów tramwajowych do 1 maja br. Pośpieszyliśmy więc poinformować naszych Czytelników o tych planach i... na próżno wypatrywaliśmy w święto 1-majowe choćby jednego, lśniącego świeżą farbą wozu. **Dyrekcja MPK wprowadziła więc w błąd zarówno nas, jak i naszych Czytelników.**

Podobnie na naszą notatkę z dnia 10 lutego zareagowało MPGK zapowiadając obniżenie słupków pomiarowych na chodniku przy zbiegu ulic Marchlewskiego i Kołłątaja z nastaniem wiosny. **Wiosna jest już dawno w pełni, a ludzie nadal wywracają się o słupki-zawalidrogi.**

Niektóre przedsiębiorstwa świadomie wprowadzają w błąd redakcję. 18 lutego zamieściliśmy korespondencję ob. Mausolfa uskarżającego się na niewłaściwą pracę urzędu pocztowego w Jonkowie. DOPiT w Olsztynie w wyjaśnieniu swym pisze, że „przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło słuszności zażalenia". My jednak sądziliśmy inaczej i gdy sprawdziliśmy w DOPiT dokumenty z tego dochodzenia, okazało się, że **potwierdzają one właśnie słuszność zarzutów naszego Czytelnika, a nadesłane nam wyjaśnienie spreparowano fałszywie i wymijająco.**

3 kwietnia w notatce „Trzy lata — to trochę za długo" zwracaliśmy się do „Zegarmistrza" o zakończenie wreszcie trwającej ponad trzy lata reperacji zegarka i wzywaliśmy zarząd tej spółdzielni o bliższe zainteresowanie się działalnością swych placówek. Ze strony zarządu nie mamy żadnych wiadomości w tej sprawie, **wiemy natomiast, że naszej Czytelniczce czyniono w niezbyt wyszukanej formie wyrzuty o to, że zwróciła się do nas o pomoc.**

Podajemy tę „garść" przykładów, by zilustrować niewłaściwy stosunek wielu przedsiębiorstw i instytucji olsztyńskich do krytyki prasowej.

Przypominamy zatem, że choć od Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. minęło lat kilka, obowiązuje ona nadal i że „prezydia rad narodowych oraz wszelkie inne władze i instytucje zarówno centralne jak i lokalne obowiązane są niezwłocznie... podejmować niezbędne kroki dla usunięcia ujawnionych przez krytykę prasową braków, uchybień i wadliwości oraz zawiadamiać o wyniku sprawdzenia i przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym ogłoszona została sprawdzana wiadomość". Jako termin zawiadomienia uchwała określa 1 miesiąc.

Przypominając wszystkim naszym „dłużnikom" o tej uchwale spodziewamy się nadesłania nam zaległych wyjaśnień, a przede wszystkim — usunięcia krytykowanych uchybień. (r).

Apteki olsztyńskie podsumowały
wyniki współzawodnictwa pracy

Podsumowanie wyników współzawodnictwa w aptekach i biurze OPA wykazało wykonanie zobowiązań przez załogi w całości. Stwierdzenie tego faktu przez społ. komisję współzawodnictwa nastąpiło po bardzo wnikliwej i szczegółowej analizie. Komisja w ciągu I kwartału skontrolowała przebieg współzawodnictwa w 16 aptekach i we wszystkich komórkach biura OPA. Trzeba stwierdzić, że zarówno różnorodność podjętych zobowiązań jak również ich jakość oraz realność w dużym stopniu usprawniły pracę aptek. **Apteka staje się naprawdę placówką socjalistycznej służby zdrowia. Pracownicy ich nawiązali bezpośredni kontakt ze społeczeństwem, zbliżyli się do ośrodków robotniczych i rolniczych. Apteka w Kętrzynie nawiązała kontakt z fabryką sprzętu sportowego,** poznając warsztaty i warunki pracy załogi.

Wśród przodujących aptek naszego przedsiębiorstwa znalazły się: **apteka Nr 10 w Kętrzynie,** która zajęła I miejsce. II miejsce zdobyła **apteka Nr 34 w Lidzbarku Warm.** (w poprzednich dwóch kwartałach zajmowała I miejsce), a III miejsce **apteka Nr 38 w Mikołajkach.**

Przykrym zjawiskiem jest fakt, że z aptek olsztyńskich dopiero na 16 miejscu znalazła się AS Nr 2, na 17 AS Nr 1, na 28 — AS Nr 3, a na 36 miejscu AS Nr 41 — największa tego rodzaju placówka w naszym województwie (na 37 biorących udział we współzawodnictwie). **Naszym zdaniem apteki olsztyńskie wcale nie mają gorszych warunków pracy od takich samych placówek w terenie.** I dlatego tym trudniej zrozumieć ich bierny stosunek do wielu zagadnień społecznych i organizacyjnych. Mężowie zaufania i kierownicy aptek winni zmobilizować cały personel do ostrej walki o lepsze wyniki pracy w drugim kwartale br.

kor. bst.

Teatr „Arlekin"
w województwie

Dwie godziny radości, śmiechu i niepohamowanych okrzyków dziecięcych przysparza widzom przybyły do naszego województwa łódzki teatr lalek **„Arlekin".** Przygody Aladyna, wschodnie pejzaże i barwne, bogate szaty bohaterów-lalek trzymają dzieci, jak i dorosłych widzów, w stałym napięciu.

Po pięciodniowych występach w WDK w Olsztynie „Arlekin" udał się w teren województwa. Odwiedził on kolejno **Ornetę, Lidzbark, Barczewo, Morąg, Olsztynek, Nidzicę, Mrągowo, Bartoszyce, Uktę, Mikołajki, Giżycko, Węgorzewo, Posedrze, Reszel, Biskupiec, Szczytno i Pisz.**

Teatr „Arlekin" przebywać będzie w naszym województwie do 20 bm.

Należy sądzić, że kierownictwa szkół w odwiedzanych przez „Arlekina" miejscowościach wykorzystają w pełni jego pobyt. W przeciwieństwie do kierownictw szkół olsztyńskich, których przedstawienia „Arlekina" raczej nie zainteresowały. (r)

Okręgowy raid pieszy
na Mazurach

(l) W dniach 17—20 czerwca br. odbędzie się okręgowy raid pieszy na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich na dwóch trasach. Punkt zborny dla obu tras — Olsztyn, docelowy — Giżycko nad jez. Niegocińskim.

Trasa I prowadzi **do Giżycka przez Ruciane nad jez. Beldańskim, jez. Śniardwy, Mikołajki i Ryn nad jez. Niegocińskim.** Trasa II — **z Mrągowa nad jez. Juno, przez jez. Lężajny, Św. Lipkę nad jez. Wejsuny i jez. Kisajno.** Długość każdego etapu wynosi około 90 km. Obie trasy prowadzą przez najpiękniejsze tereny mazurskie. Przebycie ich zalicza się do punktacji na nizinną odznakę turystyczną.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 12 czerwca br. biuro zarządu okręgu PTTK — Olsztyn, Wysoka Brama.

Siewy dobiegają końca
Słabo przebiega sadzenie ziemniaków
i siew buraka cukrowego

POM woj. olsztyńskiego obsiały w bieżącej kampanii zbożem ponad 21.000 ha powierzchni, a więc 30 proc. więcej niż w roku ub. 16 tysięcy ha tego areału stanowią zboża kłosowe — reszta natomiast to rośliny strączkowe i mieszanki przeznaczone na wczesne zielonki.

Po zakończeniu siewu zbóż we wszystkich gospodarstwach obsługiwanych przez POM rozpoczęto sadzenie okopowych. **Najsłabiej akcja ta przebiega w Górowie i Pieniężnie.** W obu wymienionych POM winę tego ponoszą wydziały polityczne, wykazując w pracy zbyt małą operatywność.

Nie zadowalająco również w wielu miejscowościach, a m. in. w pow. **węgorzewskim** przebiega siew buraka cukrowego. Tłumaczyć to należy słabym przygotowaniem upraw polowych, a w spółdzielniach produkcyjnych — dopiero co rozpoczętą wywózką obornika.

W gospodarstwach chłopskich i spółdzielniach produkcyjnych siewy zbóż podstawowych wykonano prawie w 95 proc. Najbliżsi całkowitego zakończenia siewu kłosowych oraz pozostałych roślin są chłopi i spółdzielcy w powiatach: **giżyckim, działdowskim, mrągowskim oraz w olsztyńskim. nidzickim, lidzbarskim, kętrzyńskim, bartoszyckim i braniewskim.** W pierwszej grupie realizacja planu siewnego waha się w granicach od 90 do 95 proc., a w drugiej od 80 do 85 proc. **Ogółem chłopi i spółdzielcy zasiali 306 tys. ha.**

W sadzeniu ziemniaków największą operatywność wykazują gospodarstwa chłopskie, które do 10 bm. zasadziły ogółem 25 tys. ha.

W okresie trwania bieżącej kampanii siewnej **chłopi zlikwidowali w całym woj. olsztyńskim 14.100 ha odłogów, z czego 2.094 ha zespoły uprawowe.** Najlepsze wyniki w zagospodarowywaniu odłogów osiągnęli chłopi pow. szczycieńskiego. Do 10 bm. w powiecie tym uprawiono i obsiano różnymi rodzajami zbóż i roślin 2.714 ha. (il-oz)

Handel melduje:
Plan zaopatrzenia ludności

Dobre zaopatrzenie sklepów i zakładów gastronomicznych w kwietniu sprawiły, że plan poważnie przekroczono, o czym świadczą m. in. cyfry procentowego wykonania. Do tak poważnych osiągnięć przyczyniła się wydatnie realizacja zobowiązań, podjętych na cześć święta 1 Maja.

Miejski handel detaliczny artykułami spożywczymi wykonał plan w 109,2 proc., art. przemysłowymi — 100,5 proc. Plan obrotu PSS wykonany został w 105 proc., pierwszy raz w tym roku wykonał również plan MHM uzyskując 102,3 proc. Olsztyńskie Zakłady Gastronomiczne wykonały plan obrotów w kwietniu w 101,1 proc., do czego przyczyniło się m. in. ustawienie 78 bufetów ruchomych. Spółnota Pracy wykonała plan w 129 proc., co jest dowodem, że podnosi się jakość produkcji i dlatego znajduje coraz więcej nabywców.

Kolejna obniżka cen stawia przed naszym handlem obowiązek rozprowadzenia większej ilości towarów i jeszcze lepszego zaopatrzenia. Uważamy, że handel olsztyński i w tym wypadku nie zawiedzie swych konsumentów, a to zagwarantuje podobne wykonanie planu w maju br. (j).

Sezon budowlany w pełni
Murarze, kto zaatakuje rekord Wójcika?

Przed rokiem, 15 czerwca 1953 r. murarz olsztyńskiego ZBM Wójcik pracując metodą dwójkową ułożył wraz ze swym pomocnikiem 16.188 sztuk cegieł w ciągu 8 godzin zdobywając tym samym krajowy rekord w układaniu cegieł systemem dwójkowym.

Od tego czasu, mimo licznych prób nie udało się w żadnym zjednoczeniu pobić rekordu Wójcika. Jednym z lepszych wyników było ułożenie przez 2 dwójki 25 tysięcy cegieł w ciągu 8 godzin. Najlepsze wyniki spośród murarzy olsztyńskich miał Grabowski.

Wójcik nie pracuje obecnie na budowie, zajmując się instruktażem zespołowych metod pracy. Ponieważ zaś sezon budowlany jest w pełni, punktem honoru olsztyńskich budowlanych staje się pobicie rekordu Wójcika, zwłaszcza, że w innych województwach znowu ponawiane są próby osiągnięcia lepszych od niego wyników.

Rekord Polski powinien zostać przy olsztyniakach. Kto pierwszy zaatakuje więc rekord Wójcika? **(r)**

W mieście i na wsi
Kolejarze olsztyńscy pracują „na piątkę"

Kolejarze DOKP Olsztyn, jak stwierdza ocena zarz. gł. Zw. Zaw. Kol., najlepiej stosują w skali krajowej hasła łączności miasta ze wsią i mają za sobą niemałe osiągnięcia.

Ekipy łączności z zakładów naprawczych taboru kolejowego w Ostródzie po ogłoszeniu tez przed II Zjazdem PZPR wyposażyły w sprzęt świetlicę spółdzielni prod. w Wynkach gm. Łukta, dostarczając jej jednocześnie 150-tomową biblioteczkę.

Kolejarze zamieszkujący w Myślicach, z delegatem ZZK ob. Nowickim na czele, potrafili tak urządzić świetlicę stacyjną i tak zorganizować w niej pracę, że stanowi ona obecnie miejsce rozrywek kulturalnych nie tylko kolejarzy, lecz całej gromady. W pracach świetlicowych i zespołach artystycznych na równi z kolejarzami biorą udział chłopi. Kolejarze z Myślic zelektryfikowali ponadto i całkowicie zradiofonizowali tę miejscowość.

Kolejarska przychodnia lekarska objęła stałą opieką mieszkańców Jezioran i odbyła do tej miejscowości dwa wyjazdy **badając 119 dzieci i 20 dorosłych. Ekipa dentystyczna udzieliła 32 porad, a szkoła w Jezioranach otrzymała od kolejarzy apteczkę.** Spółdzielnia produkcyjna w Gryźlinach, nad którą objęli patronat kolejarze również otrzymała apteczkę pierwszej pomocy.

Kolejarze odcinka sygnałowego w Olsztynie w ramach pracy ekip łączności uporządkowali i naprawili sieć oświetleniową w Barczewku i przeszkolili 1 pracownika w zakresie obsługi urządzeń elektrycznych. Dobrą pracę wśród chłopów spełnia również wędrowny wagon-świetlica, organizując na wsiach pogadanki, wyświetlając filmy, udzielając porad chłopom i współpracując z gminnymi radami narodowymi. Na filmie wyświetlonym przez wagon-świetlicę w Wiatrowcu obecna była dosłownie cała wieś. **Przeprowadzona przez zespół tej świetlicy krytyka opieszałych w dostawach chłopów z Rudzienic zawstydziła nieobowiązkowych dostawców i pomogła w zwiększeniu się planowych odstaw.**

W I kwartale br. kolejarze dokonali 63 wyjazdów do wsi naszego województwa. Nasilenie wyjazdów wzmaga się tak, że każda ekipa co tydzień wyjeżdżać będzie do objętej opieką miejscowości. (r)

• DZIEŃ OLSZTYNA •

16 BM. w świetlicy ZBM w Olsztynie rozpocznie się o godz. 9.30 w pierwszym terminie, a o 10 w drugim — walny doroczny zjazd delegatów NOT.

Na porządku dziennym znajdzie się m. in. wybór nowych władz olsztyńskiego oddziału NOT.

PRZYGOTOWANIA do wystawienia przez zespół artystyczny WDK sztuki Makarenki „Poemat pedagogiczny" są w pełnym toku. Premiera tej sztuki odbędzie się prawdopodobnie już za dwa tygodnie.

UWAGA, odbiorcy artykułów chemicznych. Składnica przemysłu chemicznego w Olsztynie wobec przeprowadzenia w czasie 28 — 31 maja remanentów, będzie w tych dniach nieczynna. Należy więc przed tym terminem zaopatrzyć się w potrzebne artykuły chemiczne, a towary zamówione odebrać do 26 bm.

Wyjątek stanowią jedynie odbiorcy tlenu i kwasu węglowego, którzy mogą odbierać te artykuły również podczas trwania remanentu.

ŁÓDZKI teatr lalek „Arlekin" opuścił Olsztyn, udając się ze swym repertuarem w teren województwa.

JUŻ NIEDŁUGO — bo 20 bm. zostaną otwarte na placu gen. Świerczewskiego wielkie targi wiosenno-letnie. Wezmą w nich udział wszystkie olsztyńskie placówki handlowe. Wystawią one wiele atrakcyjnych towarów.

Targi zostaną urozmaicone występami artystycznymi, konkursami, pokazem mody itp.

DELEGACI związkowi, którzy powrócili z III Kongresu Związków Zawodowych, odbędą niebawem spotkania z pracownikami, których reprezentowali na kongresie i złożą sprawozdania z narad.

PRZY BIBLIOTECE prezydium Woj.R.N. powstała estetycznie urządzona czytelnia książek i czasopism. W czytelni tej organizowane będą wystawy książek pisarzy, których rocznice urodzin, czy śmierci przypadają w danym miesiącu.

W MIEŚCIE trwają obecnie zakrojone na szeroką skalę roboty drogowe. Na ukończeniu są prace przy ul. 1 Maja, a jednocześnie przebudowywana jest jezdnia ul. Kopernika na odcinku od ul. Kajki do pl. Armii Czerwonej.

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza — „Takie czasy". godz. 19

Kina (wg informacji OZK)

Polonia — „Na dworze księcia Torki". godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — „Teatr satyryków", godz. 17.30 i 20.00

Awangarda — „Złodzieje rowerów". prod. włoskiej, godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, ul. Kościuszki 85

Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22

Straż Pożarna — tel. 08

Kina w województwie

Giżycko — Fala — „Paloma"

Kętrzyn — Gwiazda — „Mury Malapagi"

Iława — Lenino — „Trzeci szturm"

Nowe Miasto — Warszawa — „Dziennik marynarza"

Lubawa — Pokój — „Legitymacja partyjna"

Ostróda — Świt — film dokumentalny

Susz — Syrena — „Chłopcy na pozycji"

Lidzbark — Capitol — „Strażnica w górach"

Szczytno — Jurand — „Wielkie polowanie"

Biskupiec — Żołnierz — „Nędznicy" II s.

Mrągowo — Mazur — „Nędznicy" I s.

Mikołajki — Żagiel — „Skandal w Clochemerle"

Pisz — Stolica — „Podstęp swatki"

Bartoszyce — Zryw — „Na dworze księcia Torki"

Węgorzewo — Manifest — „Teatr Satyryków"

Orneta — Zerań — „Nieustraszony batalion"

Olsztynek — Grunwald — „Wyprawa na wyspę Kos"

Reszel — Metal — „Arena śmiałych"

Jeziorany — Warmia — „Cywil na stadionie"

Górowo — Postęp — „Ostatni etap"

Ryn — Razem — „Ditta"

Biała Piska — Las — „As wywiadu"

Orzysz — Braterstwo — „Tajna misja"

Działdowo — Huta — „Nadziei za 2 grosze"

Lidzbark — Plon — „Zasadzka"

Nidzica — Droga — „Strajk w Szanghaju"

Morąg — Adria — „Odzyskane szczęście"

Pasłęk — Zwycięstwo — „Miasto nieujarzmione"

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul Mazurska nr 1, tel. 35 48 i 25-23 Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 5.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 mm, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
5-B-14987